

# Czas na zmianę

dwumiesięcznik

Nr 4/2013



## SPIS TREŚCI

Wystawa o holokauście ...	str	3
Roma, Polska, Świat	str	4
W Andrychowie ...	str	7
Polacy i Romowie ...	str	9
Kultura polskich ...	str	9
Romowie w Zachęcie	str	10
Działam i zmieniam	str	11
Konkurs Ministerstwa ...	str	12
Wyniki badań Agencji ...	str	13
Gdzie warto być	str	14
Z Kroniki dziejów ...	str	16
Kim zostanę, jak dorosnę	str	24
Horoskop zawodowy	str	26
Napad w Łodzi	str	27
Polemiki	str	28
Dekady nowych ...	str	29

### STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelny	Izabela Leśniewska
Redaktor działu poradniczo –informacyjnego	Patrycja Dziewiż - Kolenda
Redaktor działu publicystycznego	Karol Kwiatkowski
Autorzy tekstów	Anna Kołodziej Anna Łuczak Edyta Mliczkowska Urban Grzegorz Kępa Robert Smoter
Grafika	Artur Michalec

## Od redakcji

Przychodzą momenty, kiedy zastanawiamy się czy wszystkie starania i działania na rzecz dialogu i integracji między społecznością polską i romską odnoszą efekty. Polacy coraz więcej wiedzą o Romach, a Romowie coraz chętniej otwierają się na relacje z nie-Romami. Czasami wystarczy jednak tylko gest, artykuł w ogólnopolskiej prasie, by znów postawić mur między naszymi społecznościami...

Od wielu miesięcy słyszy się o obozowisku koczujących Romów pod Wrocławiem, media nagłaśniają problem, informując opinię publiczną o sytuacji, nie zagłębiając się zbyt w jej przyczyny.

W Andrychowie narasta konflikt pomiędzy społecznością romską i polską, Polacy chcą, aby społeczność romska wyprowadziła się poza centrum miasta. W Łodzi brutalnie zaatakowano Romów, sprawcy chcieli podpalić dom, w którym mieszka romska rodzina. Pod artykułami w Internecie większość komentarzy to typowe przejawy mowy nienawiści.

Czy rzeczywiście tak łatwo jest oceniać innych przez pryzmat pojedynczych wydarzeń? Wykorzystując możliwość, jaką dają nam media, pomimo tych trudnych faktów, wciąż walczymy o miejsce dla dialogu i integracji w naszej codzienności.

## Wystawa o holokaucie Romów w Łażni

W Łażni przy ulicy Traugutta 31/33 otwarto w piątek wystawę poświęconą holokaustowi Romów polskich „Krzyk pamięci”.



Ekspozycję wspólnie z Łażnią przygotowali przedstawiciele środowiska Romów w Radomiu: Karolina i Karol Kwiatkowski oraz Jolanta Markwart.

-To bardzo ważna wystawa, bo przypomina tragedię Romów, którzy w czasie II wojny światowej mieli zostać wyniszczeni z rąk Niemców, tak jak Żydzi - mówiła Beata Drozdowska, dyrektor Łażni.

Jak przypomniała Karolina Kwiatkowska, asystentka edukacji romskiej, zagłada Romów w Auschwitz dokonana się w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 roku. W obozie romskim „Zigeunerlager” w Auschwitz Birkenau hitlerowcy zamordowali w komorach gazowych 2897 mężczyzn, kobiet i dzieci pochodzenia romskiego. Romowie a zwłaszcza ich dzieci, byli również poddawani bestialskim eksperymentom medycznym prowadzonym przez doktora Mengele.

Każdego roku 2 sierpnia w obozie koncentracyjnym w Auschwitz odbywają się uroczystości upamiętniające romskie ofiary holokaustu. Obchodzony 2 sierpnia Dzień Pamięci o Zagładzie Romów jest jedną z najważniejszych uroczystości Romów.

- Przygotowaliśmy tę ekspozycję nie w sierpniu, kiedy są wakacje, tylko we wrześniu, bo chcemy, żeby zapoznała się z nią młodzież szkolna – podkreśliła Karolina Kwiatkowska.

O wystawie mówiła jej autorka, Jolanta Markwart.

- Połączyłam autentyczne zdjęcia Romów z własnymi rysunkami, wskutek czego każda plansza przypomina grafikę – mówiła Jolanta Markwart.

Ekspozycja dzieli się na dwie części. W pierwszej oglądać można autentyczne fotografie pojedynczych postaci oraz rodzin romskich i scenki z ich życia w taborach okresu pokoju. Część druga to już zdjęcia i dokumenty ukazujące zagładę Romów.

Wernisaż uzupełniła przejmującym śpiewem Maria Natanson, członkini zespołu muzycznego Ćaci Vorba.



# ROMA POLSKA ŚWIAT

## 24.09.2013 - spotkanie w siedzibie Prokuratora Generalnego.

W dniu 24 września 2013 w siedzibie Prokuratora Generalnego w Warszawie, odbyło się spotkanie poświęcone rasizmowi, ksenofobii i wszelkim innym formom nienawiści.



W dniu 24 września 2013 r. odbyło się w siedzibie Prokuratora Generalnego w Warszawie spotkanie poświęcone rasizmowi, ksenofobii i wszelkim innym formom nienawiści. W spotkaniu oprócz Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta wraz z jego doradcami uczestniczyli przedstawiciele:

1. Stowarzyszenia Romów w Polsce - Prezes Roman

Kwiatkowski ;

2. Piotr Kadłcik - przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich RP w Warszawie;

3. Poseł Robert Biedroń, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka ;

4. Przedstawiciele Stowarzyszeń zwalczających homofobię.

Spotkanie otworzył Prokurator Generalny Andrzej Seremet, który omówił aktualny stan przestępczości w omawianym zakresie, przedstawił dane statystyczne, współpracę z Policją. Wskazał też ośrodki homofobii w Polsce - Białystok, Kraków i Wrocław. Zauważył pozytywne zmiany następujące w Polsce w zakresie ścigania tych przestępstw. Wyjaśnił, że w każdej Prokuraturze Okręgowej ma być zatrudniony prokurator wyspecjalizowany w dziedzinie zwalczania przestępstw z nienawiści. Łącznie ma ich być 94. Zwrócił uwagę także na niekorzystny wyrok Sądu Najwyższego z 2002 r. który utrudnia ściganie przestępstw z art. 256 i 257 kk. Prokurator Generalny stwierdził, iż obserwuje za dużo umorzeń w

sprawach homofobii z ekwilibrystycznymi uzasadnieniami (np. swastyka - oznaka szczęścia) nakierowanymi na zwolnienie sprawców z odpowiedzialności. Prokuratura nie powinna zasłaniać się opiniami biegłych, dość często tendencyjnymi. W 2013 r. na 250 wniesionych spraw dot. przestępstw z nienawiści akt oskarżenia wniesiono tylko w 15 sprawach, umorzono 66 spraw, odmówiono wszczęcia w 70 sprawach. Przyczynami umorzeń było nie popełnienie przestępstwa (3), brak czynu zabronionego (20), brak danych uzasadniających popełnienie przestępstwa (10), nie wykrycie sprawcy (33). Ważne jest to że wyeliminowano z przyczyn umorzenia znikomą społeczną szkodliwość.

Następnie głos zabrali uczestnicy spotkania. Roman Kwiatkowski zwrócił uwagę na wielkie zmiany, jakie zaszły w środowisku Romów w Polsce, w szczególności w zakresie oświaty, przestrzegania prawa oraz usytuowania się tej grupy narodowościowej w demokratycznym państwie prawnym. Stwierdził, że Romowie nie oczekują przywilejów, czy innego lepszego traktowania przez prawo oraz organy go stosujące. Oczekują jednakże równego ścigania przestępców oraz nie stygmatyzowania Romów z powodu jednostkowych przestępstw uogólnianych z całą społecznością romską. Stwierdził też, że w 80 % źródłem przestępstw z nienawiści jest internet. Na stronach internetowych osoby korzystające z anonimowości wpisują nienawistne wypowiedzi, które winny być natychmiast usuwane przez administratorów stron. Jednak oni tego nie czynią, gdyż w ich interesie jest by wpisy były kontrowersyjne, gdyż wywołują one dodatkowe wejścia i ich większy zarobek. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstw internetowych są opieszale załatwiane i często kończą się negatywnie (umorzenia, odmowa wszczęcia). Kolejnymi źródłami tych przestępstw jest działalność niektórych twórców, czy zespołów muzycznych (przedstawił sprawę Figo Fagot) oraz niektórzy dziennikarze z lokalnych mediów. Zwrócił uwagę na konieczność szybkiej nowelizacji prawa karnego w zakresie przestępstw internetowych. Kończąc wystąpienie podziękował Prokuratorowi Generalnemu za szybką interwencję w sprawie działalności zespołu Figo Fagot.

Na zakończenie Prokurator Generalny dokonał podsumowania narady:

1/ w zakresie zwalczania przestępstw z mowy nienawiści następuje pozytywna normalizacja,

2/ Polacy powoli otwierają się na „inność“, do tego dostosowują się także organy ścigania,

3/ spotkanie jest sukcesem, należy te spotkania kontynuować - co zapowiedział,

4/ w Prokuraturze zapanował nowy duch w zakresie zwalczania przestępczości w zakresie mowy nienawiści (wyszkolenie 94 prokuratorów),

5/ potrzebne są zmiany w prawie karnym dostosowujące to prawo do nowych czasów.

## Eksmisja Romów z największego koczowiska Dale Farm

Komornicy mają przystąpić w poniedziałek do likwidacji największego obozowiska romskich karawanów na Wyspach Brytyjskich - Dale Farm w pobliżu Basildon w hrabstwie Essex. Romowie zabarykadowali się od środka. Na miejsce ściągnięto policyjne posiłki.

Eksmisja grozi ok. 400 Romom zajmującym nielegalnie 51 działek gruntu na terenie tzw. chronionego zielonego pasa w Essex. Postawienie karawanu na chronionym terenie wymaga zgody urzędu ds. planowania przestrzennego. Nielegalne obozowisko przylega do legalnego.

Likwidacja pierwszego z nich jest zwieńczeniem dziesięcioletnich zabiegów podejmowanych przez lokalne władze samorządowe. Na usunięcie obozowiska naciskają też lokalni mieszkańcy. W poparcie Romów zaangażowała się natomiast znana aktorka teatralna i filmowa Vanessa Redgrave. - To bardzo smutny dzień - skomentował eksmisję przewodniczący rady miejskiej Basildon, Tony Ball.

Z okolicznych hrabstw ściągnięto siły policyjne. Policja ustanowiła sztab antykrzysowy w Barleylands. Nieoficjalne doniesienia sugerują, że likwidacja obozowiska może potrwać kilka dni. Przedstawiciel policji Tim Stokes powiedział, że - policja musi być przygotowana na najgorszy scenariusz -.

Romowie zbudowali mur, by komornicy nie mogli wejść na teren obozowiska. Na bramie wejściowej rozwiesili transparent „Nie etnicznym czystkom!”.

Inni grożą, że zamkną się w karawanach lub przykują się do nich i dobrowolnie nigdzie się nie przeniosą. W opozycji wspierają ich ochotnicy, w tym działacze ochrony środowiska i anarchiści, którzy mają doświadczenie w stawianiu oporu policji. Na miejscu mają być też szwedzcy marksiści i pacyfiści z Niemiec.

Romowie oskarżają władze lokalne o to, że są wobec nich uprzedzeni. Wskazują, iż w obozowisku są dzieci i osoby starsze, które zwyczajnie nie mają dokąd pójść. Mieszkańcy obozowiska pochodzą z Irlandii, gdzie czuli się dyskryminowani. Jest to kilkanaście wielopokoleniowych rodzin z dalszymi krewnymi.

Komornicy spodziewani są w Dale Farm w poniedziałek przed południem. Niewykluczone, że dadzą Romom kilka godzin na dobrowolne opuszczenie obozowiska, a jeśli ich nakaz zostanie zignorowany, użyją siły.

**Rząd chce kontynuacji kosztownego programu aktywizacji Romów. Oni sami nie są pewni, czy jest on potrzebny - informuje „Rzeczpospolita”.**

Zajęcia wyrównawcze dla romskich dzieci w szkołach i przedszkolach, remonty mieszkań, pomoc pielęgniarek środowiskowych i wsparcie imprez artystycznych - m.in. takie działania przewiduje Program Integracji Społeczności Romskiej, na którym pracuje resort **administracji**.  
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,90354,title,To-rok-rozkladu-polskiej-rodziny,wid,15503071,wiadomosc.html>

Rządowy plan ma być kontynuacją podobnego programu, obowiązującego w latach 2004-2013. Rząd zdecydował się na kontynuację programu, bo nadal „w porównaniu z innymi mniejszościami, romska mniejszość etniczna jest jedyną mniejszością zagrożoną wykluczeniem społecznym”.

## Pod koniec listopada rozprawa ws. eksmisji Romów z koczowiska we Wrocławiu

22 listopada wrocławski sąd okręgowy rozpatrzy pozew wrocławskiego magistratu o eksmisję rumuńskich Romów z koczowiska przy ul. Kamińskiego. Od kilku lat w barakach bez bieżącej wody mieszka tam ok. 60 osób, które do tej pory nie zalegalizowały pobytu w Polsce.

O wyznaczeniu terminu rozprawy poinformowano w biurze prasowym sądu.

Urzednicy wrocławskiego magistratu złożyli pozew o eksmisję w kwietniu. Wcześniej **miasto** zawiadomiło policję o popełnieniu wykroczenia, polegającego na nielegalnym zajmowaniu przez Romów terenu, za co grozi grzywna.



## Odszedł Ján Cibula

[http://www.romowie.com/modules.php?name=News&new\\_topic=2](http://www.romowie.com/modules.php?name=News&new_topic=2)  
18 sierpnia w wyniku ciężkiej choroby w Bernie w Szwajcarii zmarł Ján Cibula. Z zawodu lekarz, współzałożyciel i pierwszy prezydent International Romani Union. Urodzony 7 stycznia 1932 roku w miejscowości Klenovce na Słowacji (Czechosłowacja) był kandydatem do Pokojowej Nagrody Nobla w 2001 roku.



*To są metody jak za Hitlera! Najpierw się nas rejestruje, potem każe nam wynosić skąd przybyliśmy!*  
Marcello Demeter,  
przedstawiciel romskiej mniejszości

## **W Szwecji wybuchł skandal po tym, jak do prasy wyciekła informacja o tajnym rejestrze założonym przez tamtejszą policję. Policjanci zbierali informacje o przebywających w kraju Romach.**

O sprawie za „DagensNyheter” piszą portale wszystkich ważnych skandynawskich gazet. W tajnym rejestrze prowadzonym przez policję w Skanii bez wiedzy władz i wyższych przełożonych zapisano 4029 nazwisk osób pochodzenia romskiego z całego kraju, w tym ponad tysiąc dzieci. Policjanci katalogowali Romów z uwzględnieniem ich adresów, powiązań rodzinnych i numerów personalnych. Na liście obok przestępców znalazły się osoby, które nigdy nie weszły w konflikt z prawem, a jedynie są Romami bądź członkami romskich rodzin. Zdaniem ekspertów policjanci złamali prawo, a konsekwencje odbijają się szerokim echem w całej Europie.

### **Test tolerancji**

“Kiedy byłem dzieckiem, to śmiałem się z babci, która wypowiadając słowo Cygan, zawsze spluwała. Teraz dopiero zaczynam rozumieć, dlaczego to robiła” - takie komentarze w słynącej z tolerancji Skandynawii to rzadkość, jednak w ostatnich latach można ich znaleźć w internecie coraz więcej. Napływ Romów, w większości pochodzących z Rumunii, okazał się dla Szwecji, Norwegii i Danii testem na tolerancję. Spore grupy Romów zaczęły żebrać na ulicach dużych miast i koczować w ich okolicach. Lokalne władze często są bezradne wobec takich problemów, jak wywóz nieczystości z dzikich campingów, czy niedopełnianie obowiązku szkolnego przez romskie dzieci. Choć na ten temat dyskutują politycy i urzędnicy, kłopotów przybywa.

Romowie to w Skandynawii grupa mniejszościowa, o której pisze się dużo i najczęściej w negatywnym kontekście. „36 kradzionych rowerów znalezionych w obozowisku Romów”, „Więcej Romów niż Norwegów w statystykach drobnych kradzieży”, „Socjolog twierdzi, że Ro-

movie deprawują dzieci” – to tytuły artykułów o Romach, które tylko w ostatnich tygodniach pojawiły się w norweskiej prasie.

### **“Hitlerowskie metody”**

- To są metody jak za Hitlera! Najpierw się nas rejestruje, potem każe nam wynosić skąd przybyliśmy! – denerwuje się w „DagensNyheter” przedstawiciel romskiej mniejszości Marcello Demeter na wieść o tajnym policyjnym rejestrze.

Rzecznik skańskiej policji Lars Forstell powiedział „DagensNyheter”, że rejestr był swoistą encyklopedią stworzoną do użytku wewnętrznego. Służył policjantom zajmującym się przestępstwami popełnionymi przez Romów jako pomocniczy informator. Nieograniczony dostęp do niego miało wielu pracowników.

Problem w tym, że szwedzkie prawo zabrania zbierania danych, których kluczem jest pochodzenie. Szanowany szwedzki prawnik JohanHirschfeldt wyraził głębokie zaniepokojenie istnieniem rejestru i przypomniał, iż takie praktyki są niezgodne z prawem miejscowym oraz konwencjami europejskimi. Dla komentatorów szczególnie niepokojący jest fakt, iż ludzi rejestrowano bez ich wiedzy. Na liście znalazły się kilkuletnie dzieci oraz osoby zmarłe mające potomków w Szwecji.

### **Odszkodowania za krzywdy?**

Szwedzcy prawnicy już mówią, że można się spodziewać, iż niektóre z osób będących na policyjnej liście wkrótce będą się domagać od szwedzkich władz odszkodowania. W grupie zarejestrowanych Romów są osoby o różnym statusie społecznym i zawodowym, niektóre dobrze osadzone w lokalnej społeczności i świadome swoich praw obywatelskich.

SigurdHeuman, wysoka urzędniczka szwedzkiego Departamentu Sprawiedliwości, zajmująca się problemami integracji, zapowiedziała rozpoczęcie śledztwa w sprawie rejestru skańskiej policji.

Nie wiadomo, ilu Romów przebywa obecnie w Skandynawii. Bardzo trudno o wiarygodne dane. Żaden europejski kraj nie posiada ścisłych statystyk, liczbę Romów określa się tylko szacunkowo. Np. we Francji może mieszkać od 280 do 340 tysięcy, w Rumunii od 500 tysięcy do 2,5 miliona, a w Polsce od 12 do 50 tysięcy osób pochodzenia romskiego.

### **Romowie w Polsce**

Romowie są w polskiej świadomości społecznej obarczeni wieloma antycygańskimi stereotypami. Jak mało która grupa etniczna borykają się z problemem nietolerancji. W sondażach opinii publicznej badających sympatie i antypatie wobec obcokrajowców Polacy deklarują największą nieufność właśnie wobec Romów. W Narodowym Spisie Powszechnym z 2011 nieco ponad 17 tysięcy osób zadeklarowało narodowość romską.

## W Andrychowie u stóp Pańskiej Góry

W związku z ostatnimi atakami internetowymi skierowanymi przeciwko Romom na tle wydarzeń w Andrychowie obserwujemy nasilanie się tego rodzaju wystąpień operujących mową nienawiści.

Poniżej publikujemy próbkę w postaci tekstu opublikowanego na blogu przez Waldemara Rajcy z Radomia aktywisty Unii Polityki Realnej oraz Nowej Prawicy.

Informujemy, że w związku z powyższym złożone zostało do Prokuratury Okręgowej w Radomiu zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa określonego w art. 256 lub art. 257 Kodeksu karnego (m.in. mowa nienawiści, rasizm na tle etnicznym).

### W Andrychowie u stóp Pańskiej Góry

- nie lubią Cyganów, czyli jak to dzisiaj narzuca propaganda- Romów. Tak twierdzi politycznie poprawna propaganda. Podobnie jak na Słowacji -też nie lubią Romów. Wybudowali nawet chiński mur, żeby się od nich oddzielić. Bo żyjemy we współczesnym świecie konstruowanych przez socjalistów, w którym wszyscy mają się lubić i kochać, być tolerancyjnym, odrzucić nienawiść. Już wkrótce tylko będziemy mogli kochać. Człowiek nie będzie miał prawa nie lubić- tylko lubić. Nareszcie wszyscy ludzie będą braćmi.. I nareszcie na świecie zapanuje ład i porządek- bez nienawiści.. To wszystko od czasu, gdy pani noblistka Wisława Szymborska napisała wiersz „Nienawiść”, który to wiersz Gazeta Wyborcza dała na pierwszej stronie. To było zaraz po „ nocy teczek”, gdy pan Antoni Macierewicz uchwalił sejmowej nie wykonał.. Wyciągnął z MSW jakąś listę konfidentów- i ją upublicznił. A gdzie uchwała Janusza Korwin-Mikkego, dotycząca lustracji sędziów prokuratorów, wojewodów i wyżej, oraz zarządów w samorządach?

I tym sposobem przeszedł do historii jako lustrator. I tak zostało do dziś. W Andrychowie, nie tak jak w Pacanowie, gdzie kozy kują - nie lubią Romów. Dlaczego nie lubią? Bo państwo socjalistyczne dało im „ darmowe” zasiłki, z kieszeni tych co ciężko pracują, Romowie nie mają nic do roboty, chodzą po Andrychowie w centrum, bo tam mają mieszkania socjalne i sobie wchodzą do sklepów i biorą, co im potrzeba- też „ za darmo”- tak jak zasiłki socjalne dla mniejszości. Komunizm zasiłkowy realizują równoległe z komunizmem w sensie własności- wszyst-

ko jest wspólne- łącznie z towarami w prywatnych sklepach. Komunizm wspólnotowy zapanował w Andrychowie. Dobrze, że Cyganów nie jest wielu, bo Andrychów już by zbankrutował. Okazuje się, że Cygan nie raz przejdzie przez Andrychów. Mieszkańcy się użalają, bo zaczepiają i coś chcą.

Kiedyś w historii zajmowali się robieniem patelni, graniem, tańcami i wróżeniem z fusów, pardon- z kart.. Mają przecież wspaniałą kulturę taneczną, bardzo podoba mi się „Cygański Tabor”- zrobiłem sobie nawet zdjęcie pamiątkowe z sympatycznymi cygankami. Mam płyty z cygańskimi piosenkami u siebie. Lubię ludzi, którzy coś robią pożytecznego- a nie lubię obiboków, którzy chcą żyć z pracy innych. A dlaczego mam wszystkich lubić, jak każdy człowiek ma swoje sympatie i antypatie.. JA mam też! Dlaczego mam na przykład kochać swoich wrogów, którzy rujną mój kraj i doprowadzają swoimi rządami miliony ludzi do desperacji? Dlaczego mam swoich wrogów kochać, tak jak więzień ma kochać swojego oprawcę. On go nienawidzi!

Złodziej to złodziej, czy to Cygan czy to Polak, czy to Niemiec, czy to Żyd. Bez względu na narodowość, ale Policja Obywatelska jakoś ma dziwny stosunek do kradnących Cyganów. Jakby się ich bała? Co prawda korzystają oni z ustawowego zapisu o kradzieży, że wolno kraść do 250 złotych, ale zatrzymując Cygana można być posądzonym o rasizm, ksenofobię, antycygańskość i o antysemityzm- jak najbardziej. Może dlatego? Można zostać antyromem, który nienawidzi Cyganów. Już TVN szykuje ekipę, żeby pokazać całej Polsce jak to w Andrychowie nie lubią Cyganów. Tylko nie mówią, że nie lubią tych- co kradną i uprzykrzają im życie. A kto lubi złodzieja? Złodzieja też trzeba kochać i być tolerancyjnym, bo to też człowiek- jak najbardziej. Oczywiście, że człowiek, ale złodziej.

Burmistrz miasta Andrychowa chce rozwiązać problem. Pan Tomasz Żak chce dobrze, chce mianowicie przesiedlić Cyganów na obrzeże miasta. Żeby nie kradli w centrum, ale na obrzeżach- jeśli na obrzeżach Andrychowa są sklepy do okradzenia. Oczywiście nie wszyscy Cyganie kradną ale jest jeszcze takie niepoprawne powiedzenie, że” raz Cygan przejdzie przez wieś”, to powiedzenie nie sprawdza się w Andrychowie.. Bo po pierwsze Andrychów to nie wieś, a po drugie- kradzieże są systematyczne. I jeszcze jak podniosą kapłani w Świątyni Rozumu- demokratycznie, możliwość kradzieży do 1000 złotych to dopiero Andrychów będzie miał za swoje. Będzie po-

letkiem doświadczalnym zwolenników wprowadzania legalnej kradzieży. Ostatnia informacja dotyczy zalegalizowanej kradzieży do 400 złotych Mała szkodliwość społeczna czynu. Takie minimum socjalne kradzieży. Niech się Polacy wzajemnie okradają zgodnie z prawem demokratycznym? Może w przyszłości państwo- dając przyzwolenie na kradzież- nie będzie musiało wypłacać zasiłków socjalnych? Co sobie ukradniesz- to twoje. Może nawet będzie wprowadzony podatek od ukradzionych dóbr.

Burmistrz Andrychowa chce dobrze, żeby kradzieży nie było w centrum miasta- bo to wstyd. Lepiej jak kradną gdzieś na obrzeżach, po krzakach- żeby - jak turyści przyjadą- nikt tego nie widział. Chociaż jest jeszcze poczucie wstydu- ze strony burmistrza. On



wie, że kradzież to wstyd. Ale co może zdołać, nie narażając się na oskarżenie przez Gazetę Wyborczą czy TVN o antycyganizm? Prawo nie karze złodzieja, tylko go hołubi. A jaki sąd skarże Cygana za to, że ocyganił? No, nich spróbuje. Cała Polska będzie oskarżona o rasizm, ksenofobię, homofobię, antysemityzm i antycygaństwo.. Ale muszą kraść powyżej 250 złotych, żeby nie było małej szkodliwości społecznej czynu.. Popatrzcie Państwo. kradzież za 249.9999999999 złotych nie jest złodziejstwem, tylko małą szkodliwością czynu, natomiast kradzież za 250,0000000001 złotych- już złodziejstwem jest. Czy to nie ciekawe? Pan Bóg ustanowił, że nie wolno kraść," Nie kradnij!" ale człowiek wie lepiej. I kraść wolno tyle, że w określonych prawem demokratycznym - granicach.. Można wprowadzić demokratyczne prawo, że można kraść tylko na własne potrzeby, nieprawdaż? Jak już złodziej ma nadwyżki pochodzące ze złodziejstwa- wtedy dopiero go karać- ale niezbyt dotkliwie. Bo nie mógłby dalej kraść.

Złodzieje zostaną uhonorowani tytułami honorowych mieszkańców miast, dostaną medale i ordery, tak jak dostają ci wszyscy, co to walczyli o demokrację i prawa człowieka tworząc wielki burdel i serdel... Złodziejom trzeba będzie wprowadzić kasy fiskalne, żeby ukradzione dobra wybijali na paragon, a urzędnicy fiskalni będą organizowali akcje na złodziei, czy po kradzieży- wybili wartość kradzieży na paragon.. Złodzieje będą płacili podatek VAT od ukradzonej rzeczy, płacili- a jakże podatki przy pełnej księgowości- i hulaj dusza piekła na pewno nie ma. Pospolici złodzieje będą okradać uczciwych „obywateli,” których na co dzień okrada państwo socjalistyczne, a urzędnicy skarbowi drugiego kontaktu będą okradać złodziei. Wszystko będzie git- do czasu gdy nie

będzie kogo okradać z drobiazgów, wtedy państwo przystąpi do okradania „obywateli” na większą skalę. Trzeba będzie ogłosić po prostu konfiskatę wszystkiego co „obywatele” posiadają. Komunizm stanie się rzeczywistością w pełni, a nie jak do tej pory- pełzający.

Na razie trwa eksperyment w Kotlinie Andrychowskiej,

w Beskidzie Małym, u stóp Pańskiej Góry, nad rzeką Wieprzówką. Jak eksperyment kradzieży się uda- będzie można cały ten program pilotażowy przenieść do innych miast Polski. Skoro się sprawdził i jest dobry, choć tylko niektórzy nie są zadowoleni.. Jak to w demokracji- jedni są „za”- inni są „przeciw”.

A może zrobić referendum w sprawie kradzieży? Czy powinno się kraść na własne potrzeby, czy też nie? Jestem przekonany, że przy określonej liczbie ludzi biednych ,referendum by się udało. Ale najpierw podatkami- trzeba jeszcze powiększyć liczbę ludzi biednych.

I wszystko będzie git!

<http://waldemar-rajca.blog.onet.pl/2013/09/13/w-andrychowie-u-stop-panskiej-gory/>



## Polacy i Romowie pielgrzymowali do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej



Mieszkańców ziemi limanowskiej uczestniczyły w niedzielę w uroczystościach, które zakończyły odpust Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Centralne modły przebiegały pod hasłem „Maryjo, umacniaj nas, abyśmy przekazywali cały depozyt wiary”.

Suma, której przewodniczył prymas **Polski**, arcybiskup Józef Kowalczyk, połączona była z dziękczynieniem za zbiory. Rolnicy z okolicznych miejscowości przynieśli wieńce dożynkowe. Do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej przybyła też XXVIII Międzynarodowa Pielgrzymka Romów. Liturgię, podczas której Romowie przyjęli sakramenty, również poprowadził prymas w asyście m.in. biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża i duszpasterza Romów ks. Stanisława Opockiego.

### Kultura polskich Romów. Poznajmy się!

Ruszył BLOG programu „Kultura polskich Romów. Poznajmy się!”



Zapraszamy na bloga naszego programu. Pod adresem <http://blogiceo.nq.pl/romowieipolacy/> znajdziecie Państwo trzy filary naszego programu. W dziale „Strona główna” zamieszczamy interesujące wydarzenia, nowości wydawnicze, wywiady ze specjalistami w dziedzinie edukacji romskiej i wiele innych ciekawych materiałów związanych z kulturą romską. W dziale „Kurs internetowy” znajdziecie Państwo zadania oraz teksty przeznaczone dla uczestników kursu. Ich treść jest jednak dostępna dla wszystkich, dlatego zachęcamy do szerokiego z nich korzystania. Co trzy tygodnie pojawiać się

będzie nowy moduł - tekst, trzy zadania o różnym stopniu trudności oraz polecane linki. Kolejnym działem jest „Pokój nauczycielski” gdzie będziemy polecać fachowe publikacje związane z edukacją romską i wielokulturową tworząc tym samym naszą wspólną, romską bibliotekę. Zachęcamy do aktywnego korzystania z bloga - komentowania i wysyłania swoich propozycji materiałów wzbogacających nasz program.

### Nowy program CEO: Kultura polskich Romów. Poznajmy się!

Zapraszamy nauczycieli i uczniów szkół z całej Polski do udziału w nowym programie CEO „Kultura polskich Romów. Poznajmy się”. Dowiedźcie się, jak dobrze pracować w wielokulturowym środowisku szkoły poznając kulturę mniejszości romskiej.

„Kultura polskich Romów. Poznajmy się.” to program przeznaczony dla wszystkich nauczycieli zainteresowanych kwestiami wielokulturowości, a szczególnie dla tych pracujących z uczniami romskimi. Dowiedźcie się jak efektywnie pracować w wielokulturowej klasie, lepiej rozumieć i reagować na potrzeby swoich uczniów, rozwiązywać konflikty i inicjować międzykulturowy dialog. Opracujemy dla Was zestaw materiałów edukacyjnych, na podstawie których będziecie mogli prowadzić atrakcyjne lekcje. Będą to autorskie scenariusze stworzone przez ekspertów w oparciu o publikację wydawnictwa Nisza oraz film „Papusza” reż. Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze.

## Romowie w Zachęcie

W dniu 14.10.2013 w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta odbędzie się wernisaż wystawy: **Domy srebrne jak namioty**

Wystawa koncentruje się na pojęciu „cygańskości”. Okazuje się, że najtrudniej zrozumieć nam mechanizm reprodukcji tożsamości Romów. Czym „cygańskość” jest



dla Polaków? Jak kształtowany był wizerunek Cygana z perspektywy kultury większościowej? I w jaki sposób sami Romowie kreowali swój obraz, dostosowując go do oczekiwań otoczenia jako formę przystosowania? Czy da się spod tych notacji wydobyć prawdę o romskiej mniejszości etnicznej? Jaki widzimy tu ślad kolonialnej dominacji? Na jakiej zasadzie i do jakich cech odnosili się „naśladowcy”: artystyczna cyganeria lub New Gypsy? Jak znaczące i czasem katastrofalne w skutkach było i jest powielanie tych wytartych klisz? „W odróżnieniu od wyważonych tekstów, w których omija się niebezpieczne stereotypy, pisząc zazwyczaj kilka ostrzegawczych słów na temat uprzedzeń, wystawa te stereotypy eksponuje i uderza w nie z całą mocą; napawając się kiczowatą formą sprzeciwu wobec wyważonych norm. [...] Artyści, twórczo przeciwstawiając się stereotypom i nie pozwalając, by

ich przerażały i szokowały, sprawiają, że cisza zmienia się w przesłanie” (Thomas Acton).

Prace artystów z różnych krajów pokazują możliwe drogi wyjścia poza stereotypy. Podstawowe tematy wystawy to: ukryta integracja a wymuszona asymilacja, nomadyzm jako możliwa alternatywa społeczna, pojęcie „cygańskości”, głos Romów w dyskusji o zagładzie. Wspólnym mianownikiem łączącym wiele wątków wystawy jest architektura - traktowana raz jako świadectwo niewymuszonego tworzenia romsko-polskiej podwójnej tożsamości, innym razem jako inspiracja do pogłębionej refleksji nad nomadyzmem albo przemilczaną zagładą Romów. Przeglądamy się, w jaki sposób formułowana jest kontrnarracja historyczna, jak inspirujące jest doświadczenie romskie dla współczesnej refleksji kulturowej, jak romscy artyści przejmują kontrolę nad wizerunkiem swojej społeczności. Romski artysta Daniel Baker napisał: „Przez całe lata ulotny obraz był naszym darem, ale skoro my, Romowie, chcemy zmienić status quo, musimy sprawić, żeby to, co ulotne, nareszcie stało się widzialne i czytelne”.

Artyści: Neal Adams & Joe Kubert & Stan Lee, Daniel Baker, Delaine Le Bas, Tadeusz Borowski, Bownik & Marcelina Gunia, Olga Bornańska, Kazimierz Czapiński, Hubert Czerpek, Maria Demiter & Anna Kamińska, Jerzy Dorożyński, Jerzy Ficowski, Wojciech Gerson, Maksymilian Gieryski, Edward Gorazdowski (wg Franciszka Kostrzewskiego), Wojciech Jerzy Has, Juliusz Kossak, Antoni Kozakiewicz, Jan Krajewski (wg Ludwika Kurellego), Ignacy Krieger, Aleksandra Kubiak, Leon Lewkowicz, Jerzy Litwora, Iain McKell, Aernout Mik, Karol Młodnicki (wg Artura Grottgera), Jana Müller, Franciszek Mrozek, Edward Nicz (wg Józefa Brandta), Constant Nieuwenhuys, Igor Omulecki & Payam Sharifi, Antoni Piotrowski, Dorota Podlaska, Jerzy Potrzebowski, Izabella Rapf-Sławikowska, Francis Reisz, Tadeusz Rolke, Marek Rudowski & Mateusz Wiśniewski, Julian Schübeler (wg Franciszka Kostrzewskiego), Zygmunt Sidorowicz, Władysław Siwek, Jan Styfi (wg Hipolita Lipińskiego), Tomasz Tomaszewski, Bruce Weber, Alex Wedding (wł. Grete Weiskopf) & John Heartfield (wł. Helmut Herzfelde), Piotr Wójcik, Andrzej Zajkowski (wg Franciszka Kostrzewskiego)

Kuratorka: Monika Weychert Waluszko

(informacja pochodzi z materiałów prasowych Narodowej Galerii Sztuki Zachęta)

Wystawę będzie można obejrzeć w dniach 15.10-15.12.2013



**DZIAŁAM  
I  
ZMIENIAM!**

## Romowie na Targach Pracy



*Uroczyste otwarcie XIX Targów Pracy*

26 września w Kieleckim Centrum Kultury w Kielcach odbyły się XIX Powiatowe Targi Pracy. Przedsięwzięcie zorganizowane zostało z inicjatywy Powiatowego Urzędu Pracy w Kielcach. Współorganizatorem targów była firma OKS Karolina Kwiatkowska, realizująca projekt dotyczący aktywizacji zawodowej Romów, finansowany ze środków EFS i skierowany do społeczności Romskiej zamieszkującej powiat kielecki.



Swoje oferty zaprezentowało kilkanaście firm, instytucje szkoleniowe i agencje pracy tymczasowej za-

interesowane znalezieniem pracowników. Tym razem do udziału w targach oprócz mieszkańców Kielce i powiatu kieleckiego, zaproszeni zostali także przedstawiciele społeczności romskiej.



Świętokrzyską Wojewódzka Komendę OHP reprezentowało Młodzieżowe Biuro Pracy w Kielcach i 13-3 Hufiec Pracy w Kielcach. Wśród propozycji MBP znalazły się oferty pracy krótkoterminowej i stałej, w takich branżach jak: gastronomia, handel, telemarketing, produkcja. Poszukujący pracy zainteresowani byli oczekiwaniami pracodawców, aktualnymi tendencjami na rynku pracy. Każdy mógł na miejscu zarejestrować się w bazie osób poszukujących pracy. Natomiast pracownicy kieleckiego Hufca zachęcali młodzież do udziału w projektach systemowych realizowanych przez Ochotnicze Hufce Pracy.

Targi te pozwoliły zwrócić uwagę na problem bezrobocia wśród Romów, którzy stanowią 25-tysięczną mniejszość etniczną zamieszkującą Polskę. W tej grupie panuje bardzo wysokie bezrobocie, co sytuują tę społeczność jako grupę wykluczoną na lokalnym rynku pracy. Natomiast wszelka aktywizacja zawodowa daje szansę i poprawia sytuację wejścia na współczesny rynek pracy.



# Konkurs Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Polska dla wszystkich”



Zapraszamy do wzięcia udziału w trzeciej edycji konkursu „Polska dla wszystkich”. Celem konkursu jest promowanie dialogu międzykulturowego oraz wspieranie tolerancji dla różnorodności w naszym życiu. Naczelnym założeniem konkursu jest ochrona

polskiej różnorodności i przesłanie naszej otwartości: „Polska nie jest tylko dla etnicznych Polaków, jest w niej dość miejsca dla wszystkich, którzy z Polską i polskością są historycznie związani”.

Weźcie udział w konkursie! Przedstawcie jak bliska jest Wam idea Polski tolerancyjnej, otwartej dla wszystkich oraz postawa obywatelskiego sprzeciwu wobec ideologii i zachowań o charakterze ksenofobicznym i rasistowskim.

Co należy zrobić w ramach konkursu? Do 17 października na stronie <http://www.polskadlawszystkich.pl/> można zarejestrować własny pomysł na projekt, który promuje dialog międzykulturowy oraz takie postawy, które uczą cenić różnorodność. Projekty mogą mieć charakter edukacyjny i obywatelski. Warto zorganizować i zarejestrować projekt – w konkursie można wygrać nagrodę w wysokości pięciu tysięcy złotych.

Organizatorem konkursu jest Minister Spraw Zagranicznych. Konkurs realizowany jest w ramach działań Koalicji „Razem Przeciwko Antysemityzmowi”. Szczegóły konkursu, regulamin oraz formularz zgłoszeń: [www.polskadlawszystkich.pl](http://www.polskadlawszystkich.pl)

## W Radomiu, Bytomiu i Wrocławiu odbędą się warsztaty dotyczące kultury romskiej w kontekście nierówności społecznych

Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa zaprasza na cykl warsztatów, które odbędą się w Radomiu, Bytomiu i Wrocławiu. Warsztaty będą dotyczyć kultury romskiej w kontekście nierówności społecznych. Zajęcia skierowane są do nauczycieli, urzędników, pracowników PCPR-ów, OPS-ów oraz pracowników organizacji pozarządowych. W programie warsztatu znajdą się także treści i ćwiczenia antydyskryminacyjne oraz międzykulturowe.

Celem ogólnym warsztatów jest przygotowanie osób w nich uczestniczących do pracy w środowisku różnorodnym kulturowo z uwzględnieniem specyfiki kultury

romskiej. Uczestnicy i uczestniczki warsztatów zdobędą wiedzę na temat stereotypizacji, uprzedzeń i mechanizmu dyskryminacji, rozwiną swoją wrażliwość kulturową i nauczą się przewyższać bariery w kontaktach z inną kulturą, poznają elementy kultury romskiej istotne dla budowania efektywnych relacji z tą społecznością.

Zajęcia zaplanowane są na dwa dni szkoleniowe (16 godzin) i będą prowadzone metodami edukacji pozaformalnej, opartej na doświadczeniu. Warsztaty składają się z dwóch głównych bloków: pierwszy z nich poświęcony jest osobistej refleksji nt. stereotypów i uprzedzeń występujących w miejscu pracy i społeczeństwie oraz zdobyciu wiedzy na temat mechanizmów dyskryminacji. Drugi oparty jest na wiedzy o historii Romów, ich kulturze i wynikających z niej wartościach istotnych w pracy z przedstawicielami mniejszości romskiej.

Warsztaty poprowadzą doświadczeni trenerzy Domu Spotkań im. Angelusa Silesiusa.

UDZIAŁ W WARSZTATACH JEST BEZPŁATNY. Organizatorzy zapewniają wyżywienie oraz materiały szkoleniowe. W przypadku wyłącznie warsztatów we Wrocławiu organizator zapewnia zakwaterowanie osobom spoza miasta. Warsztaty są częścią dużego projektu „Uczę się, poznaję – zmieniam! Syklakiraw pes, pryncirkaw – paruwaw! – Wielopoziomowe działania edukacyjne na rzecz społeczności romskiej z terenu Dolnego Śląska”, którego głównym celem jest wzrost poziomu edukacji i integracji społecznej członków społeczności romskiej na Dolnym Śląsku. Projekt realizowany jest przez Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa (zał. nr 90/2003 wpisu do rejestru szkół i placówek niepublicznych UM Wrocławia) oraz Stowarzyszeniem Asystentów Edukacji Romskiej w Polsce w latach 2011-2013 a finansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt zyskał poparcie Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MAiC (dawnie MSWiA) oraz Pełnomocnika Wojewody Dolnośląskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych.

Informacje o warsztatach można znaleźć na stronie internetowej projektu [www.romowie.edu.pl](http://www.romowie.edu.pl)  
Miejsce i termin warsztatów:

**22-23.10.2013 r.** Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa; Ul. W. Stysia 16 a, 53-526 **Wrocław** [www.silesius.org.pl](http://www.silesius.org.pl)  
**25-26.10.2013 r.** Sala kolumnowa w Muzeum Górnośląskim w **Bytomiu**, gmach przy ul. Korfantego 34.  
**29-30.10.2013 r.** **Radom**, dokładna lokalizacja zostanie podana wkrótce,

Formularze zgłoszeniowe znajdują się na stronie organizatora

Zainteresowanych prosimy o kontakt: [joanna.marzec@silesius.org.pl](mailto:joanna.marzec@silesius.org.pl) 605 115 532; 71 338 07 93



# **Wyniki badań Agencji Praw Podstawowych dotyczące sytuacji Romów w UE**

[http://www.romowie.com/modules.php?name=News&new\\_topic=2](http://www.romowie.com/modules.php?name=News&new_topic=2)

**Opracowanie FRA - Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej (European Union Agency for Fundamental Rights) dotyczące sytuacji Romów w 11 państwach członkowskich UE, to zebrane i usystematyzowane wyniki badań skupiających się na sytuacji społeczno-ekonomicznej Romów w Unii Europejskiej oraz przestrzegania ich praw.**

Swoje badania FRA przeprowadziło w następujących państwach: Bułgarii, Czechach, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Rumunii, Słowacji, we Włoszech i na Węgrzech. Zaś UNDP, Bank Światowy i Komisja Europejska w badaniach regionalnych objęły Bułgarię, Czechy, Rumunię, Słowację, Węgry, sześć państw spoza Unii Europejskiej z Bałkanów Zachodnich oraz Mołdawię. Badania przeprowadzono z 22 203 osobami, w grupie tej znajdowali się zarówno Romowie jak i nie-Romowie. Osoby, które nie były pochodzenia romskiego mieszkają na tym samym obszarze lub w bliskiej okolicy domostw romskich. Pozostała grupa to osoby, które same identyfikowały się jako Romowie, na terenie Francji nazywały się mianem „gens du voyage”, byli to Romowie zamieszkujący przyczepy kempingowe. Badaniom zostali poddani także Romowie rumuńscy przebywający we Francji. Dzięki wywiadam udało się uzyskać informacje na temat 84 287 członków gospodarstw domowych.

Wywiady przeprowadzane były na osobności. Pytania dotyczyły przede wszystkim podstawowych cech społeczno-demograficznych wszystkich członków danego gospodarstwa domowego. Ważnymi kwestiami były kwestie zatrudnienia, edukacji, zdrowia i zakwaterowania. Pozostałe tematy badań to zagadnienia dotyczące okolicy i infrastruktury, kwestie dotyczących integracji, dyskryminacji, obywatelstwa i świadomości przysługującym badanym praw. Znalazły się też pytania o mobilność i migracje.

Wyniki badań wyraźnie wskazały duże różnice w sytuacji społeczno-ekonomicznej pomiędzy Romami i nie-Romami zamieszkującymi te same tereny. Dowody te potwierdzają zidentyfikowaną w komunikacie Komisji Europejskiej, w sprawie Unijnych ram dotyczących krajowych strategii integracji Romów do 2020 r., konieczność podjęcia „zdecydowanych działań zarówno na poziomie krajowym, jak i na szczeblu UE, prowadzonych przy aktywnym dialogu z Romami” – zauważa FRA.

Wskaźniki wykazały, że w 11 państwach członkowskich UE, w których przeprowadzono badania, kwestie zatrudnienia, edukacji, zakwaterowania i zdrowia, wypadają gorzej na tle sytuacji nie-Romów z sąsiedztwa. Badania potwierdziły także wciąż istniejącą dyskryminację Romów i ich nieświadomość w kwestii przysługujących im praw na mocy prawa unijnego, w tym dyrektywy o równym traktowaniu bez względu na pochodzenie rasowe.

Blok badań dotyczący edukacji wykazał, że co drugie romskie dziecko uczęszcza do żłobka lub przedszkola. Dziewięć na dziesięć dzieci romskich w wieku objętym obowiązkiem szkolnym (od 7 do 15 lat) uczęszcza do szkoły. Wyjątkiem jest Bułgaria, Grecja i Rumunia. Po zakończeniu edukacji obowiązkowej statystyki znacznie spadają, jedynie 15% pełnoletniej młodzieży romskiej, która wzięła udział w badaniach ukończyło ogólnokształcącą szkołę średnią lub zawodową.

Kwestia zatrudnienia prezentuje się następująco – średnio mniej niż jeden na trzech Romów pracuje za wynagrodzeniem, a co trzeci badany zadeklarował się jako bezrobotny. Reszta respondentów to osoby prowadzące dom, emeryci, osobo prowadzące własną działalność lub nie będące w stanie pracować.

W obszarze zdrowia zanotowano, iż co trzeci Rom biorący udział w badaniu w wieku 35-54 lat ma problemy zdrowotne, które ograniczają codzienne funkcjonowanie, a średnio około 20% badanych nie posiada ubezpieczenia zdrowotnego, lub nie wie, że jest nim objęte.

Słabo wypadły także kwestie związane z zakwaterowaniem. Według badań około 45% Romów żyje w gospodarstwach domowych, które nie mają dostępu do co najmniej jednego z następujących podstawowych udogodnień: kuchni wewnątrz budynku, toalety wewnątrz budynku, prysznic lub łazienki wewnątrz budynku lub energii elektrycznej. W romskich gospodarstwach w jednym pomieszczeniu mieszkają średnio więcej niż dwie osoby.

Najbardziej porażające są jednak wyniki dotyczące ubóstwa. Jak czytamy w opracowaniu FRA, średnio około 90% Romów objętych badaniami mieszka w gospodarstwach domowych, których zrównoważony dochód jest poniżej krajowej granicy ubóstwa. Badania wykazały, że średnio około 40% respondentów żyje w gospodarstwach domowych, w których w ciągu ostatniego miesiąca jeden z domowników przynajmniej raz poszedł spać głodny, bo nie wystarczyło pieniędzy na zakup żywności.

Ponadto około połowa badanych przyznała, że w przeciągu roku doświadczyła dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne, a 40% respondentów nie jest świadomych żadnych praw zabraniających dyskryminacji ze względu na pochodzenie z mniejszości etnicznej podczas ubiegania się o pracę.

Powyższe wyniki reprezentatywne są dla Romów żyjących w obszarach o zaludnieniu gęstszym niż średnia krajowa. Kwestie dotyczące nie-Romów służą jedynie jako punkt odniesienia dla Romów, którzy żyją w tym samym środowisku. Wyniki wskazują decydom istotne aspekty życia Romów, które powinny zostać uwzględnione podczas opracowywania i wdrażania strategii i planów działań poszczególnych krajów na rzecz integracji Romów.

Kwestią wartą szczególnej uwagi jest przechodzenie przez dzieci romskie z poziomu kształcenia podstawowego na średni oraz wskaźniki ukończenia szkół, przede wszystkim w miejscowościach gdzie znajdują się duże skupiska Romów. Kolejne problemy to braki w wykształceniu i umiejętnościach Romów, co w konsekwencji prowadzi do bezrobocia; a także warunki życia Romów oraz zapewnienie równego dostępu do ubezpieczenia zdrowotnego. Opracowanie wyników nasuwa także wiele pytań, które powinni zadać sobie decydenci, np. czy kwestię ubóstwa rozwiązuje się kompleksowo, kierując pomoc „w szczególności, lecz nie wyłącznie” do Romów oraz uwzględniając potrzeby zarówno Romów, jak i nie-Romów? Czy zwraca się uwagę na konieczność zwalczania dyskryminacji i uprzedzeń w stosunku do Romów oraz czy popularyzowane są postawy niedyskryminacyjne, świadomość podstawowych praw i mechanizmów dochodzenia roszczeń?

FRA planuje powtórzenie badań dwukrotnie, w połowie i na zakończenie realizacji strategii „Europa 2020”, aby stworzyć bazę porównywalnych, wiarygodnych danych, które będą pomocne w pomiarze postępów państw UE. W trakcie tego okresu FRA zamierza współpracować z państwami członkowskimi i innymi kluczowymi podmiotami nad opracowaniem metod monitorowania, które zapewnią porównywalną analizę sytuacji Romów w Unii Europejskiej.





## GDZIE WARTO BYĆ?

**CZEGO  
WARTO  
POSŁUCHAĆ?**

### Ayo wraca z nową płytą. Wokalistka wystąpi w Krakowie

Ayo wraca z nową płytą. Wokalistka wystąpi w Krakowie”

Ayo, wokalistka o nigeryjsko-romskich korzeniach, (własc. nazwisko: Joy Olasunmibo Ogunmakin), ponownie odwiedzi nasz kraj. Artystka da koncert w klubie Kwadrat w Krakowie. Fani AYO mogą już rezerwować czas 19 grudnia, artystka bowiem wystąpi w Krakowie. A jak na razie możemy się cieszyć nowym albumem artystki.

„Ticket to The World”- to już czwarty studyjny album w dyskografii AYO (premiera 8 października). Piosenkarka połączyła siły z Jayem Newlandem - producentem swojej debiutanckiej płyty („Joyful”). Płyta to połączenie akustycznego soul, folk oraz rockowych momentów z muzyką country. Ponadto na „Ticket to the World” znalazły się też dwa wyjątkowe covery - „Sunny” z repertuaru Bonny M oraz „I Wonder” Rodrigueza, którym Ayo zafascynowała się po obejrzeniu filmu „Sugarman”.



**CO  
WARTO  
PRZECZYTAĆ ?**

### Spotkanie w księgarni „Wrzenie świata”

Zapraszamy 22 października do księgarni/kawiarni „Wrzenie świata” na dyskusje wokół książek Jerzego Ficowskiego: „Cyganie na polskich drogach”, „Demony ludzkiego strachu” i „Wiersze Papuszy”.

Spotkanie poprowadzi Lidia Ostalowska, której gośćmi będą Bieta Ficowska oraz artystka Randia i profesor Lech Mróz.

CO  
WARTO  
OBEJRZEĆ ?

## Przedpremierowy pokaz filmu „Papusza” dla nauczycieli



Zapraszamy na przedpremierowy pokaz filmu „Papusza”. O przyjęciu na pokaz decyduje kolejność zgłoszeń. Projekcja odbędzie się 4 listopada w kinie Atlantic w Warszawie o godzinie 15:00.

Zgłoszenia proszę przysyłać na maila [maja.dobiasz@ceo.org.pl](mailto:maja.dobiasz@ceo.org.pl)



## Sukces młodzieży z Kedzierzyna-Koźła – nagrodzony film o asystentce romskiej

Film „Call me Auntie”, przedstawiający postać i pracę Ingi Mirgi – romskiej asystentki pracującej w szkole w Kędzierzynie – Koźlu, zdobył nagrodę w międzynarodowym konkursie amerykańskiego centrum edukacyjnego the Lowell Milken Center. Film został zrealizowany przez młodzież z I LO w Kędzierzynie-Koźlu.

Pani Inga Mirga przedstawia swoją pracę – opisuje problemy, z którymi się boryka, mówi o tym, jak radzi sobie z codziennymi wyzwaniami. Opowiada dlaczego praca asystentki romskiej jest dla niej ważna. W filmie występują też uczniowie.

Centrum, którego powstanie związane jest z odkryciem historii Ireny Sendlerowej, od lat zachęca młodzież do odkrywania „nieznanych bohaterów”. Uczniowie i uczennice z kozielskiego ogólniaka znalazły dwie takie osoby i w dwóch grupach zrealizowały projekty. Jeden – film dokumentalny – poświęcony jest romskiej asystentce – Indze Mirdze, która działa na rzecz tolerancji. Drugi ma formę strony internetowej i opowiada historie Marii Mikusz, która podczas wojny uratowała żydowską dziewczynkę.

Jury konkursu doceniło obydwie projekty, przyznając I miejsce i nagrodę 1000 \$ stronie internetowej (*Under the Segull's Wings*), a miejsce II filmowi (*Call me Auntie*). Zarówno film jak i strona zrealizowane zostały w języku angielskim.

Nagrodzona stronę i film można obejrzeć:

**Film o Indze Mirdze – polska wersja**

**Filmi Indze Mirdze – angielska wersja**



## Z KRONIKI DZIEJÓW ...

### Trzy pokolenia wobec zasada kultury romskiej

Społeczność romska opiera się na skomplikowanych związkach rodzinnych. W rodzinie tradycyjnej przekaz kulturowy pochodzi w przeważającej mierze od najstarszego pokolenia. Brak dziadków powoduje, iż przekaz tradycyjnych wzorów jest niepełny

#### Wstęp

Sposób rozumienia rzeczywistości stanowi nieodłączny element ludzkiej natury. Umysł człowieka narzuca na rzeczywistość formę – narrację. Interpretuje zdarzenia, jako określone historie, opowieści. Nie ma innego sposobu opisanego przeżytego czasu, jak tylko w sposób narracyjny.

Ludzie wyrażają swoje myśli i doświadczenia w formie opowieści. Wynika to z faktu, że umysł traktuje rzeczywistość jak scenę: przeżycia to historia, napotkani ludzie to bohaterowie, a „ja” to narrator. Jerzy Trzebiński (2002) w książce *Narracja jako sposób rozumienia świata* dochodzi do wniosku, że narracja jest szczególną formą poznawczego reprezentowania rzeczywistości, odzwierciedleniem obiektu lub zjawiska. Rozumienie jest procesem konstruowania, polega na interpretowaniu i układaniu w całość danych napływających z zewnątrz i tworzonych przez umysł (Trzebiński, 2002, s. 17-19). W każdej kulturze panują pewne reguły. Członkowie danej kultury poznają je i posługują się nimi, konstruując własne rozumienie świata. Ponadto w wyniku indywidualnych doświadczeń kształtują się też reguły interpretacyjne jednostki. Jerzy Trzebiński przytacza pojęcie schematu poznawczego. Uważa, iż współcześni psychologowie próbując opisać mechanizmy interpretacji, wracają do starego pojęcia schematu poznawczego. Według niego „schemat poznawczy to model pewnego elementu rzeczywistości pełniący wobec tej rzeczywistości dwie podstawowe, nierozdzielnie powiązane ze sobą funkcje: funkcje reprezentacji rzeczywistości i funkcje procedury przetwarzania informacji o tej rzeczywistości” (Trzebiński, 2002, s. 20). Krążące w rodzinie narracje modelują rzeczywistość, strukturalizując zarazem doświadczenie jednostek. Istnieją, ponieważ są naturalną formą rozumienia otaczającego nas świata. Okazuje się, że cały kształt narracji w znacznej mierze zależy od specyfiki funkcjonowania rodziny, struktury tej grupy i poziomu powiązania jej członków. Rodzina wpływa na formułę narracji, ta zaś zwrótnie wpływa na funkcjonowanie

rodziny. Specyfika narracji zmodyfikowana strukturą rodziny, może określić przebieg procesu kształtowania się tożsamości jednostki i zdecydować o wpisanych w jej treść znaczeniach. Społeczność romska opiera się na skomplikowanych związkach rodzinnych. W rodzinie tradycyjnej przekaz kulturowy pochodzi w przeważającej mierze od najstarszego pokolenia. Brak dziadków powoduje, iż przekaz tradycyjnych wzorów jest niepełny. Każda rodzina tworzy przy tym własną, specyficzną tylko dla niej narrację, o niepowtarzalnej formie i treści. Starszyzna jest strażnikiem tradycji i sędzią, wyznacza karę za nieprzestrzeganie kodeksu. Trzeba zaznaczyć, że rodzina wychowuje i uczy, jest odpowiedzialna za obyczaje. Celem moich badań jest znalezienie odpowiedzi na następujące pytania:

- Jaki jest stosunek grup badanych, czyli dziadków, rodziców i dzieci do tradycji romskiej?
- Czy i jakie czynniki różnicują przekaz między pokoleniami?

#### Rozumienie tradycji – ujęcie pokoleniowe

Tradycja jest dorobkiem kulturowym, skarbnicą wszelkich wartości, praw pisanych i mówionych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Tradycja określa również podstawowe wartości i fundamentalne normy etyki. Najważniejszą jest przestrzeganie zbioru praw, których złamanie powoduje różne, często bardzo dotkliwe sankcje.

#### DZIADKOWIE

Wiktoria (85 lat) „Nasza tradycja jest dla nas bardzo ważna. To nie tylko język, strój, muzyka, ale nasze prawa, romanipen – czyli zbiór niepisanych zasad. Musimy pamiętać o tym, żeby pomagać sobie nawzajem, okazywać szacunek osobom starszym, przestrzegać obrzędów. Musimy być prawdziwymi Romami. Tradycje przekazują dziadkowie. Według mnie tradycja jest to szacunek do drugiego Roma, przestrzeganie przepisów, które istnieją od wieków a na ich straży stoi nasz Siero Rom (król). Jeżeli ktoś nie przestrzega zasad, dla mnie nie jest Romem i nie ma prawa przebywać wśród nas. W taborach taki człowiek był gardzony i nieszanowany. Dzisiejsza młodzież, moim zdaniem, za bardzo przyjmuje polskie obyczaje. Mam nadzieję, że ja jako starsza osoba zdołam nawrócić ich na właściwą dla Roma drogę, z której oni zbczyli”.

Pani Wiktoria wszystkie swoje dzieci starała się wychować w tradycji romskiej. Jej dzieci zajmują się nią i oddają należyty szacunek. Nauczyła ich gościnności, rodzinności i mówienia zawsze prawdy.

Kazimierz (68 lat) „Wychowałem się w wielodzietnej rodzinie, ale wszyscy wiedzieliśmy jak mamy się



zachowywać, że trzeba pomagać rodzicom. Jak jeździłem taborem, to ludzie bardziej się kontrolowali, teraz każdy jest w swoim domu, a inni ich nie widzą, więc można więcej. W taborze każdy był dla siebie bardzo dobry, szanowano się nawzajem. To było życie bardzo tradycyjne. Romki chodziły na wieś, zawsze były gospodarne. Na święta zawsze było dużo naszych.”

Dla pana Kazimierza tradycyjnosc to przede wszystkim gošcinnošć, szacunek i rodzina.

„Zawsze trzeba się odwiedzać, nawet jak inni mieszkają daleko. Kilka lat temu mój kuzyn ciężko zachorował, pojechałem do niego w odwiedziny na drugi koniec kraju. Ale tak trzeba, bo to rodzina. Nieważne czy bliższa czy dalsza, ale rodzina.”

Bardzo ważne są dla niego święta. Powinny być uroczyste obchodzone i celebrowane. Istotniejsze od ślubu kościelnego jest romskie wesele. Tradycyjnie odbywa się w gronie najbliższych. Kazimierz wcześniej się ożenił, miał dziewiętnaście lat. Ślub odbył się w maju w taborze. Cała uroczystość miała miejsce na polanie. Wszystkie potrawy przygotowywały kobiety.

„Najpierw był ślub tradycyjny. Obwiązali nam ręce, pobłogostawili, a potem zabawa trwała dwa dni. Po kilkunastu latach mieliśmy kościelny.”

Kazimierz jest bardzo wierzący. Chodzi z żoną co niedziela do kościoła. Święta to bardzo ważne dni w jego domu. Obchodzi wszystkie święta kościelne: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Matki Boskiej Gromniczej, Zielone Świętki, Boże Ciało. Jego dzieci przyjęły chrzest, komunię i bierzmowanie. Potępia Romów, którzy nie chcą chodzić do kościoła. Święta Wielkanocne i Boże Narodzenie spędza u siebie w domu albo u syna. Kiedyś na zimę wynajmował mieszkanie u gospodarzy i przyjeżdżała do niego cała rodzina. Dla pana Kazimierza kluczowe są również jasno określone role społeczne. Najważniejsze, żeby kobiety wiedziały jakie obowiązki do nich należą.

„Ja, jako mężczyzna wiem, że nie mogę robić tego, co robią kobiety. Można być magirdo. Mężczyzna nigdy nie pierze damskich rzeczy, nie prasuje, nie sprząta. To są obowiązki żony. Od małego uczy się, że trzeba sobie umieć w życiu radzić.”

Jeśli trzeba, to pomaga żonie, ale do typowo kobiecych prac się nie włącza.

Dla pana Adolfa (75 lat) zasadniczo liczy się, żeby w jego rodzinie były zachowywane wszystkie tradycje, które przekazał swoim dzieciom.

„Nie wyobrażam sobie, że za parę lat moje wnuki nie potrafią ugotować naszych romskich dań albo nie ubierają się jak Romowie. Trzeba się wyróżnić. To nasza kultura, muszą umieć śpiewać i tańczyć. Zawsze uczyłem szacunku do rodziców i starszych.”

Jego zdaniem każdy ma swoją rolę w życiu, którą musi wykonywać zgodnie z obowiązującymi zasadami. Niektóre z zadawanych przeze mnie pytań wywoływały w nim zmieszanie i zawstydenie. Kiedy zapytałam o niektóre rzeczy, wstydział się odpowiadać, ponieważ on jest mężczyzną, a ja kobietą. Podtrzymuje, że zarówno Romki, jak i Romowie muszą robić to, co do nich należy. Kobieta powinna zachować czystość przedmałżeńską, umiejętnie zachowywać się będąc w ciąży. Kobieta w takim stanie chodzi zawsze szeroko ubrana, aby brzuch się nie odznaczał, ma przywileje i jest zwolniona z niektórych ciężkich obowiązków. Po porodzie obowiązuje ją miesiąc, jak mówi pan Adolf, kwarantanny, to znaczy nie podaje do stołu, nie gotuje, ale odpoczywa.

„Od kobiety więcej się wymaga, mężczyźni zarabiają na dom i pomagają przy nim.”

W jego domu obchodzi się święta kościelne. Boże Narodzenie i Wielkanoc są bardzo ważnymi świętami rodzinnymi. Zdaniem pana Adolfa rodzina jest najważniejsza: „ważniejsza niż zarabianie pieniędzy.” Najstarsze pokolenie, jako autorytet, odpowiada za przekaz tradycji romskiej. Starszyzna stoi na jej straży. Zależy im na przekazywaniu tych wartości i obyczajów Romów, które stanowią o ich odmienności kulturowej i tożsamości etnicznej. Charakterystyczne jest poczucie odpowiedzialności za najmłodsze pokolenie Romów, które w przyszłości będzie decydowało o charakterze grupy. Dziadkowie mają świadomość, że centralnym miejscem kształtowania się osobowości romskiej jest dom rodzinny. Dlatego rodzina stanowi dla nich wartość nadrzędną. Szczególnie zależy im na zachowaniu podziału ról wynikającego z płci. Pewne obszary życia należą wyłącznie do kobiet, inne zaś do mężczyzn. W społeczności romskiej istnieje jasna i klarowna granica pomiędzy tymi sferami. Wszyscy najstarsi Romowie twierdzą, że najważniejsze jest, żeby w rodzinie zachowywać wszystkie tradycje, które później przekazuje się następnym pokoleniom.

## RODZICE

Toniego (38 lat) uczono, co to jest strój tradycyjny, że kobiety inaczej się ubierają a mężczyźni inaczej. Dzięki temu ma bardzo jasno skonkretyzowane wymagania odnośnie swojego stroju. Toni mówi:

„Wiem, że nigdy nie założę krótkich spodenek albo obcisłych spodni. Ja lubię na kant albo sztruksy. Kiedyś, jak będę starszy, będę nosił kapelusz. Bardzo mi się to podoba, ale to przywilej starszych.”

Dziadkowie upominali Tonia, co jest romskie, a co nie. Uważa, że wciąż tego pilnują. Jego zdaniem młodzi boją się zrobić coś nie tak, ponieważ mogą zostać poddani osądowi – a to już jest hańba.

„Romanipen to wszystko: ubieranie się, zachowanie, obrzędy, kuchnia, profesje. Jak się nie uznaje romanipen, to nie jest się Romem.”

W życiu Roma na pierwszym miejscu stoi rodzina oraz zapewnienie jej dobrego bytowania. W jego domu obowiązuje rodzinność, taka na wszelkie okazje, nie tylko od święta. Jak mówi:

„ta pativ obowiązuje wszystkich”.

To, co ma się w lodówce, należy podać na stół. Na święta przygotowuje się jeszcze więcej jedzenia.

„Nie wyobrażam sobie świąt bez bigosu, gołąbków, pieczonych mięs, to musi być. Tradycją jest, że zawsze wszyscy się nawzajem odwiedzają, nieważne o której godzinie.”

Romowie lubią się bawić i świętować, potwierdza Toni. Ma nadzieję, że wszystkie tradycje przetrwają. Nie chce być jak nie-Romowie, którzy jego zdaniem coś zatarcili.

„My mamy swoje prawa, których musimy się trzymać.”

Krystian (42 lata) wie, że nigdy w życiu nie byłby w stanie sprzeciwić się rodzicom. Mimo swojego wieku, ma obowiązek im pomagać. To wynika z szacunku do starszych.

„Rodzice są dla mnie najważniejsi, dziadkowie, bracia, i tak dalej. Młodszy muszą zawsze ustępować starszym i dobrze się zachowywać. Tata chyba by mi wymyślał gdybym w jego obecności pił przy starszych wódkę. To jest nie do pomyślenia. Ja palę papierosy, ale jeszcze nigdy przy nich nie paliłem, przez szacunek”.

Krystian zwraca uwagę, jak ubierają się jego dzieci. Swojej żony nie musi kontrolować, ponieważ jego zdaniem została dobrze wychowana. Strój się trochę zmienia u Romów, ale nie na tyle, żeby stał się kontrowersyjny. Przez ubiór wyraża się szacunek do drugiej osoby.

„Trzeba pamiętać o zasadach i obowiązkach panujących u Romów. Kobiety siedzą oddzielnie od mężczyzn. Mają swoje obowiązki w domu. Są odpowiedzialne za dom, a mąż za utrzymanie tego domu. Trzeba być czystym pod każdym względem. Ja, jak jestem gdzieś i zobaczę, że nie jest czysto, to nie napiję się herbaty.”

Dla Krystiana ważniejsze jest słowo wypowiedziane niż zapisane na papierze. Rodzice zawsze go uczyli, że trzeba uwierzyć na słowo. Poza tym nigdy nie pożyczają drugiemu Romowi pieniędzy na procent.

Podobnego zdania jest Jagusia, która uważa, że pożyczka na procent „swojemu” jest niehonorowo.

„Romowie muszą mieć honor. Dla nich to jest niezwykle ważne. Dobre wychowanie bardzo liczy się u nas. Ja staram się, aby moi synowie zawsze wiedzieli, że trzeba mieć szacunek do starszych, nie można im pyskować. Rodzina jest najważniejsza. Kiedy był ostatni sylwester, to mój starszy syn chciał iść do kolegi. Nie pozwoliłam mu, bo takie dni jak święta czy sylwester spędza się w rodzinie. Uważam, że mamy dobrą zabawę.”

Sama była też tak wychowywana. Miała koleżanki, ale nigdy nie spędzała świątecznych okazji poza domem. Jedynie wychodziła na urodziny albo na szkolne zabawy, ale zawsze musiała wrócić o dziesiątej.

„Nie ma całonocnej zabawy u Romów. To się źle kojarzy, a szczególnie dziewczyna. Można by ją posądzić

o złe prowadzenie się. Kobieta musi dbać o swą opinię. Zachować czystość, potrafić się zajmować domem, gotować, być po romsku ubrana. Żadnego odstawiania ciała, wąskich sukienek. Mnie mama nauczyła wszystkiego. Dzięki niej mam dobrze utrzymany dom.”

Jagusia zauważa, że starszych jest coraz mniej.

Czasem jest przerażona zachowaniem młodzieży, która nie zwraca uwagi na kodeks. Przyznaje, że są młodzi Romowie, którzy nie zachowują się poprawnie. Ale oni nie są uznawani przez innych Romów. Za złe zachowanie można być wykluczonym ze środowiska romskiego. Małe przewinienia są oceniane przez starszyznę, a takie większej wagi przez króla. Dla Jagusi ważne jest, aby inni Romowie nie mieli złego zdania o jej rodzinie. Dzięki swojemu pochodzeniu szanują ją wszyscy.

„Jak mówię kim był mój dziadek, tata, mam, to większość ich zna i już jest dobrze”.

Kiedy zapytałam ją o profesję odpowiedziała, że jest „handlarą”. W szkole nie uczyła się zawodu, skończyła podstawówkę i dwie klasy liceum. Później jej mama bała się posyłać ją do szkoły, ze względu na chłopców, którzy chcieli ją porwać. Od tamtej pory, zgodnie z tradycją, została w domu i pomagała mamie.

„Jakoś za bardzo się nie przejęłam, że nie skończyłam szkoły. Rodzice nigdy nie mówili mi, że muszę skończyć szkołę. Chodziłam, żeby umieć czytać i pisać. Niektóre moje kuzynki w ogóle nie chodziły i było im dobrze.”



Tradycją w jej domu jest obchodzenie świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia. Są to bardzo huczne okazje, na których spotyka się cała rodzina.



„Zawsze w święta dzwonię do rodziny, która jest za granicą lub oni dzwonią. Na Sylwestra, jak kogoś nie ma, to też się obdzwania wszystkich.”

W święta bardzo ważne jest ugoszczenie gości, podaje się potrawy w większych ilościach, tak, aby nikomu niczego nie zabrakło. Jagusia gotuje gołąbki, bigos, piecze mięso na różne sposoby: na ostro i z owocami. Jedzenie jest bardzo istotnym elementem w kulturze Romów.

„Jak ktoś przychodzi, to od razu daje mu się coś zjeść na gorąco. Nie może odmówić, bo wtedy nie szanuje gospodarza domu. Zresztą tak jest nie tylko od święta, ale w zwykłe dni również. U nas nie ma na którą godzinę się przychodzi, po prostu o której się chce. Na święta to jak najwcześniej, czasem pierwsi goście są już o dziewiątej, czasem o dziesiątej i się dzielimy albo opłatkami, albo jajkami. Bo w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia też się dzielimy z gośćmi opłatkami. Przy stole zawsze wypija się za duszę zmarłych, odlewając odrobinę wódki na kromkę chleba, to jest obowiązkowe.”

Sylwia (23 lata), mimo młodego wieku, jest mamą dwójki dzieci. Wyszła za mąż wczesnie, mając siedemnaście lat.

„Ja zostałam porwana jak w naszej tradycji. Na początku nie chciałam się zgodzić, bo byłam za młoda. Później to się zgodziłam. Najpierw mieliśmy ślub cygański, później kościelny. Na tym pierwszym było dużo ludzi, przyjęcie odbyło się w domu u teściów. Oni mają bardzo duży dom, więc można u nich robić różne przyjęcia. Było tradycyjnie. Dziadek męża zawiązał nam ręce i pobłogosławił. A potem przez dwa dni bawiliśmy się. Kościelny ślub wzięliśmy wieczorem w gronie tylko rodziców i dziadków, później była kolacja.”

Sylwia mieszka u teściów i zajmuje się domem. Jej teściowa i mąż handlują na rynku na straganie. Ona gotuje i sprząta. Mówi, że dla niej jest tak wygodniej. Nie chce zostawiać swoich dzieci, póki są jeszcze małe. Sylwia zaczęła gotować mając trzynaście lat. Wszystkiego nauczyła ją mama. Pierwszą zupą, którą przyrządziła była szczawiówka.

„Zupy owocowe, takie jak jabłkowa, wiśniowa, śliwkowa, gotuje się na kurze. Bardzo dużo jemy różnie przyrządzonego mięsa. Ja lubię gotować. Na święta przygotowuję wszystko z teściową. U nas zawsze jest dużo ludzi, więc trzeba wszystkiego dużo.”

Wszelkim spotkaniom zawsze towarzyszy muzyka, niezależnie od okazji. Mówi, że słucha się jej wszędzie, nawet przy sprzątanii. Sylwia nie uczyła się tańczyć, za to śpiewać tak, od mamy. Swojej córki jeszcze nie uczy, ponieważ ma dopiero trzy lata. Ale mała sama zapamiętała kilka piosenek z telewizji. Włącza jej kasety z koncertami, a dziewczynka obserwuje i tańczy. Bardzo to lubi. Sylwia chciałaby wysłać swoją córkę do szkoły muzycznej. O tradycji mówi, że nie zmienia się, bo nie może. Jej zdaniem wszystko zależy od człowieka i od tego, jak został wychowany. Niektóre zachowania denerwują ją, więc zwraca swoim rówieśnikom uwagę. Twierdzi, że tak trzeba.

„Kiedyś były urodziny mojego teścia. Jedna z kuzynek przyszła w trochę za bardzo opiętej bluzce, więc powiedziałam jej, że tak to może chodzić sobie w domu, a nie do Romów. Czasami niektóre dziewczęta myślą, że jak jest nowocześnie, to wszystko można. Tak nie jest. Wiadomo, w czym nie można chodzić dziewczynom: w obcisłych rzeczach, prześwitujących. Kobieta ma obowiązek szanować się.”

Ma świadomość, że wszystko zależy od dziadków, rodziców i dzieci. Cała tradycja przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Gwiazda (37 lat) stara się żyć według zasad, których uczyli ją rodzice. Na pierwszym miejscu znajduje się u niej szacunek do starszych i rodziny. Pamięta, że do obowiązków kobiety należy dbanie o rodzinę i dom.

„Ja gotuję dla wszystkich domowników obiady z dwóch dań. Mój mąż, gdyby nie dostał obiadu, to nie mógłby normalnie funkcjonować. Zawsze musi być coś na gorąco. Do stołu siadamy wszyscy. W święta kobiety siadają oddzielnie, czasem przy tym samym stole, a czasem mają własny. Gotuję dużo różnego jedzenia. Na stole zawsze musi być wszystkiego pod dostatkiem. Ulubione ciasto w mojej rodzinie to reteszka. Cienko rozwałkowane ciasto nadziane serem i bakaliami.”

Kobiety zawsze podają do stołu. Gwiazda uczy swoją córkę, jak ma się zachowywać i jak ma być ubrana, kiedy przychodzą goście. Ją też instruowano, w co ma się ubierać.

„Ja nie lubiłam takich rzeczy, wolę coś prostego. Mojej córki też nie zmuszam do kwiecistych strojów. W spodniach nie chodzi, bo jest już za duża. Mój mąż jest bardzo tradycyjny, pilnuje, jak się ubiera jego córka. Nie chce, żeby ktoś ją obgadywał. To dla Roma najgorsza rzecz. Romowie zawsze przedkładają honor, nawet nad dobra materialne.”

Pamięta, jak jej babcia mówiła, żeby zawsze dbała o swoje dobre imię. Nie wdawała się w niepotrzebne kłopoty.

#### Ewa (47 lat)

„Dla mnie być Romką, to mówić po cygańsku i żyć według zasad, które przekazali mi rodzice. Jako kobieta muszę dbać o swoją opinię. Ubieram się normalnie, na co dzień założę coś prostego: spódnicę i bluzkę, ale nie mogą być prześwitujące i wąskie. Wszystko ma być skromne, ale ładne. Na święta to zawsze coś innego. Wiadomo, to szczególny dzień. Czasem marszczona lub plisowana spódnica albo sukienka, biała bluzka albo jakaś haftowana. Lubię nosić złotą biżuterię. Romowie tylko taką noszą. Na ślubie w prezencie daje się złotą biżuterię.”

Ślub jest szczególnym świętem w kulturze Romów. To wydarzenie obchodzi się bardzo uroczysto. Niekoniecznie trzeba brać ślub w kościele, to zależy od pary młodej. Na ślubie romskim najstarsza osoba w rodzinie łączy ręce młodych chustą. Pani Ewa miała dwa śluby za jednym razem. Najpierw wzięła ślub w kościele, na który przyjechało mnóstwo gości. Po nim, młodzi przybyli do restauracji, w której odbyło się przyjęcie. Podszedł do nich dziadek pana młodego oraz babcia panny młodej i zawiązali młodym ręce błogosławiąc ich.

„Śluby trwają, w zależności kogo na ile stać, zazwyczaj od dwóch do pięciu dni. Święta Bożego Narodzenia do Trzech króli, a Wielkanoc, dwa albo trzy dni. To są szczególnie święta, na które przychodzą goście cały dzień. Jeden przychodzi, to drugi wychodzi, nieważne o której godzinie. Można siedzieć do późnych godzin nocnych. Jak jest alkohol, to wiadomo, zabawa kręci się na całego. Muzyka, taniec, wszyscy się bawią. Jak jedna osoba zacznie, to każdy wychodzi po kolei, jak umie. Wznosząc toast, pije się za zmarłych. Kobiety piją swoim tempem, a mężczyźni swoim. My nie siedzimy razem z nimi, oddzielnie, ale bawimy się razem.”

Pani Ewa stara się gotować, codziennie pracuje, więc czasem robi obiad na dwa dni. Śniadania i kolacje przygotowuje zawsze. obiady są z dwóch dań. Zupy gotuje na mięsie, bo Romowie mogą ciągle jeść mięso. Stara się urozmaicać dania ziemniakami lub ryżem i robi surówki. W każdy piątek pości. Czasem nie je aż do kolacji, a czasem do obiadu, na który smaży ryby.

„Na święta podaje się najczęściej potrawy na ciepło: mięso, gołąbki, bigos i zupę na kaca. Ja zawsze piekę ciasta.”

Gościnność to podstawa tradycji romskiej. Pani Ewa ma gości co sobotę lub niedzielę, więc przygotowuje uroczysty obiad.

„Kobieta jak wychodzi za mąż, musi umieć gotować, zajmować się domem. Taka jest jej rola. Mnie uczono czystości. Jak coś robiłam w domu, a było źle, to mama kazała mi posprzątać jeszcze raz. Swojego syna też uczyła, jak ma się zachować. Teraz jest dorosły i sam o sobie decyduje. Wie jednak, że ma mieć szacunek do całej rodziny.”

Drugie pokolenie, czyli pokolenie rodziców, zwraca szczególną uwagę na strój oraz sposób obchodzenia świąt i uroczystości romskich. Klaruje się wyraźny podział ze względu na płeć. Dla kobiet najważniejsze są zajęcia związane z prowadzeniem domu i przygotowaniem posiłków. Gościnność stanowi dla Romów istotny element ich życia społecznego. Drugie pokolenie twierdzi zgodnie, że pativ, czyli gościnność romska, obowiązuje wszystkich. Kolejnym elementem tradycji romskiej jest ubiór. Inaczej ubierają się kobiety, a inaczej mężczyźni. Wszyscy są tego świadomi. Zwracają uwagę na zachowanie i pielęgnowanie pewnych zasad - szacunku do starszych, odpowiedniego zachowania kobiet w różnych sytuacjach. Wiedzą, że największą skarbnicą wiedzy są dziadkowie i mają nadzieję, że tą wiedzą będą się dzielić ze swoimi wnukami. Rodzice są świadomi zagrożenia, jakie niesie przyszłość, ale wierzą w moc tradycji.

#### DZIECI

Konrad (22 lat) w domu zawsze mówi po romsku. Nauczycieli go najbliżsi. Nie wyobraża sobie, że w przyszłości jego dzieci nie będą znały tego języka. Jego zdaniem, język romski powoduje, że Romowie mogą czuć się tajemniczy. Wiedzą, że kiedy porozumiewają się ze sobą, to nikt ich nie zrozumie. Konrad mieszka razem z rodzicami, studiuje. Swoim ubiorem nie odróżnia się od nieromów. Chodzi ubrany w sztruksowe spodnie, koszulkę i sweter.

„Kiedyś stroje były kolorowe, tak przynajmniej mówiła babcia i widziałem na zdjęciach. Do tej pory niektóre Romki lubią takie stroje, a inne ubierają się na czarno. Wiadomo, że nie można ubierać się obcisło i prześwitująco. Ja nie mogę założyć spodni dopasowanych, raczej luźniejsze. I żadnych krótkich spodenek. Nie lubię strojów sportowych. Romowie na święta zakładają odświętne ubrania. Zawsze ubieram się w garnitur i białą koszulę. Zresztą nawet jak idę do kogoś w gości, to zakładam czyste ubranie. Lubimy wystawność. Noszę złotą bransoletkę, którą dostałem od dziadka na komunię. U nas nosi się złoto i to niezależnie czy dziecko czy star-

szy.” Konrad mówi, że każdy powinien pilnować wszystkich bawią się razem. Obowiązkiem kobiet jest podawanie do stołu i przygotowywanie potraw. Najczęściej podaje się pieczone mięsa: kaczki, kury, karkówkę oraz bigos, gołąbki, sałatki i ciasta. Wszystkiego jest dużo. Jedzenie i gościnność jest podstawą w kulturze romskiej.”

Konrad stwierdził, że stara się przestrzegać wszystkich zasad. Wie, że musi opiekować się rodzicami. Podobnie jak jego bracia, nigdy by nie oddał rodziców do domu starców. Muzyka również jest ważnym elementem tradycji. Wszelkie święta lub spotkania rodzinne odbywają się przy muzyce romskiej, niekoniecznie granej na żywo.

„Nie umiem śpiewać ani grać, ale lubię tańczyć. Nie wyobrażam sobie święta bez muzyki. U nas się trochę zje, pogada, a później przychodzi chwila na zabawę. Każdy po kolei wychodzi do tańca, tworzy się kółko i tańczymy. Jak jadę samochodem, to też słucham muzyki. Lubie, gdy leci głośno, w domu też. Moja mała bratanica tak uwielbia muzykę, że sama nauczyła się włączać magnetofon i tańczy sobie. Czasem coś się jej pokaże, a ona to powtarza. Taniec to zawód romski. Mamy dużo zespołów. Romowie są bardzo zdolni. Nasza muzyka jest porywająca. Romom ciężko znaleźć pracę, niektórzy nie mają wykształcenia, a innych nie chcą zatrudniać, bo są Romami. Dlatego sami zakładają swoje firmy albo zajmują się handlem, pobielaniem kotłów lub wróżbiarstwem. To są zawody, które nie znikną.”

#### Sara (17 lat)

„Nie wyobrażam sobie nie mówić po romsku. Wszyscy moi bliscy mówią w tym języku. Od małego uczy się dzieci, że jesteśmy Romami. Rozmawia się romanese, a z nie-Romami po polsku.”

Babcia uczyła Sarę, jak ma się ubrać. Jej zdaniem, piętnastoletnie dziewczynki są już dorosłymi kobietami i w tym wieku już wychodzi się za mąż. Romowie młodo się żenią. Wynika to z postępowania wcześniejszych pokoleń. Jeżeli rodzice wcześniej się żenili, to dzieci również młodo wezmą ślub. Wszelka kontrola dotyczy ubioru, głównie kobiet. Sara wie, że nie może nosić obcisłych ubrań, raczej muszą być zakryte i szersze. Dopuszczalne są bluzeczki z krótkim rękawem. Mężatki też muszą dbać o swój wizerunek, niektóre noszą chustkę na głowie.

„Moja babcia, od kiedy wyszła za mąż, nosi taką chustkę na znak, że jest mężatką. Ale jak ktoś nie chce, to nie musi. Chodzi się w różnych kolorach, ale kobiety z mojej grupy zazwyczaj ubierają się na czarno albo czarny święcący. Latem coś kolorowego. Nie ma mowy o strojach kąpielowych, bo pokazuje się ciało – a to już jest niedopuszczalne. Bizuteria jest obowiązkowa, ja bez niej nie mogę się ruszyć.”

Według Sary tradycja przetrwa, ponieważ istnieje kontrola, która obowiązuje wszystkich. Jeżeli ktoś sprzeciwi się, to jest poddawany osądowi. Sara uważa, że są Romowie bardziej i mniej rygorystyczni. Niektóre kobiety noszą spódnice do kostek i pod spód jeszcze halkę. Są także i takie, które włożą szerszą, jeansową spódnicę. Jej zdaniem chodzi o to, żeby dostosować się do zasad. Nikt nie mówił czy spódnica ma być z materiału, czy nie. Ważne, żeby zakrywała ciało. W jej domu istot-



na jest przede wszystkim rodzinność, a także szacunek do gości, starszych i posłuszeństwo. Sara wyszła niedawno za mąż, mieszka z ojcem. Nie mogłaby go zostawić, ponieważ jest jedynaczką i wie, że będzie się nim opiekować do końca.

„Nigdy nie oddaje się starszych do domów opieki, to oznacza brak szacunku do rodziny. Tacy ludzie są obgadywani, a to jest najgorsze u Romów. Honor i słowo są ważne w naszej tradycji. Nie trzeba się umawiać przez telefon. Wystarczy, że raz się powie, że się przyjdzie. Słowo musi być dotrzymane. Jak się idzie do restauracji, to się nikt nie składa. Płaci ten, kto bardziej chce to zrobić. Czasem ktoś bardzo chce się zrewanżować, więc zaklina tę osobę i płaci.”

Święta w jej domu wyglądają bardzo uroczyście. Stara się pomagać swojej babci albo teściowej, zależy, u kogo spędza święta. Postanowiła, że jedno święta są u babci, a kolejne u teściowej.

„Gotuje się więcej potraw. Romowie lubią mięso, bigos, gołąbki, czasem jakąś zupę na kaca. Stoły są zawsze zastawione, niczego nie może zabraknąć, bo to źle świadczy o gospodarzu. Bywa tak, że niektórzy wolą oddać ostatecznie pieniądze, niż zostać obgadany.”

Na takie okazje nikt nie jest zapraszany. Każdy przychodzi sam, wszyscy się nawzajem odwiedzają, o której godzinie chcą. Sara mówi, że zabawa jest bez ograniczeń. Wszystkim tego typu okazjom towarzyszy muzyka. Oprócz jedzenia i picia, ważna jest także zaba-

wa. Zawsze znajdzie się ktoś, kto gra na instrumencie. Sara lubi tańczyć. Uczyła się sama, tak jak większość romskich tancerek. Zawsze powinno być czysto na stołach.

„Jeżeli jakaś kobieta niechlujnie coś podaje, to na taką źle się patrzy. Dziewczynki od najmłodszych lat są uczone czystości i pracowitości, bo to w przyszłości owocuje. Podają do stołów przy wszelkich okazjach.”

Damian (15 lat), podobnie jak Sara, porozumiewa się w języku romskim. W szkole ma wielu kolegów nie-Romów, z którymi spotyka się po lekcjach. Damian ubrany jest jak nastolatek: w jeansowe spodnie i koszulkę.

„Chodzę normalnie ubrany, ale na przyjęcie czy w odwiedziny tak nie pójde. Ubiore spodnie z materiału, jakiś sweter. Starsi ubierali się inaczej, mój tata cały czas chodzi w takich spodniach z materiału. Nie założy sztrusków czy jeansów. Kolorowe stroje są wciąż. Noszą je młode dziewczyny i starsze kobiety. Jeszcze nigdy nie zauważyłem, żeby jakaś kobieta nie założyła biżuterii.”

Święta spędza u swojej babci, ponieważ do niej, jako najstarszej osoby w rodzinie przychodzą wszystkie dzieci i wnuki. Zawsze stara się oddawać należyty szacunek przy składaniu życzeń i dzieleniu się opłatkiem albo jajkiem, całuje babcię w rękę. Jego mama na święta przygotowuje wszystkie potrawy w domu.

„Na Wielkanoc to wiadomo, różne dania z jajkiem, żurek, pieczone mięsa, bigos, gołąbki, babki drożdżowe. Wszystkim zajmują się kobiety, wszystkie obowiązki spadają na nie. Ja przy stole nie siedzę ze starszymi, młodzież ma swój stół. Zresztą mężczyźni z kobietami też nie siedzą razem. Ale bawią się wszyscy. Ja w przyszłości mam opiekować się rodziną i zarabiać na dom. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, to będę pomagał żonie.”

Damian przyznaje, że chłopcy w jego wieku już się żenią, ale on jeszcze nie chce. Przede wszystkim jego rodzice również tego nie chcą. Uważa, że jeżeli ktoś się żeni, to musi być przygotowany finansowo – mimo, że wesele jest sponsorowane, a młodzi mieszkają u rodziców. Damian w przyszłości chciałby założyć zespół romski. Bardzo lubi tańczyć, słucha muzyki codziennie, nie tylko romskiej, lubi także dyskotekową.

„Ja tańczę ze swoimi kuzynkami. Nie tańczy się z obcymi dziewczynami, bo to dziwnie wygląda. Rodzicami będę się zajmował do końca. Nie mam siostry, więc ja i brat musimy o tym pomyśleć. To jest w naszej tradycji. Rodzice tłumaczą mi niektóre zasady. Czasem ich nie rozumiem, ale wiem, że tak trzeba. Inaczej można nie być Romem, a ja chcę robić tak, jak robili moi rodzice i dziadkowie. Żenić się jeszcze nie będę, bo nie chcę. Zresztą moi rodzice też nie chcą. Tak jest tylko u niektórych Romów.”

Weronika (16 lat), która mówi po romsku, z pisanem w tym języku ma kłopoty, bo twierdzi, że nie zna ortografii.

„Uczyłam się mówić jako mała dziewczynka. Rodzice mówili, że jak jestem Romką, to muszę znać ten język. Zresztą jak Romowie się spotykają, to zawsze mówią w tym języku.”

Weronika jeszcze chodzi do szkoły, ale nie wie czy tata pozwoli jej pójść do liceum. Jego zdaniem jest w takim wieku, że ktoś może ją porwać na żonę. Weronika jest ubrana jak nastolatka, w prostą spódnicę do kostek, w koszulkę z napisem oraz bluzę.

„Lubię proste ubrania. Jak przychodzę do domu, to ubieram się luźno, bo nie można nosić obcisłych rzeczy. Zresztą rodzice zwracają mi uwagę. Nie odważyłabym się ubrać miniówki ani spodni, bo u nas tego nie można. Mama nie każe mi wkładać kwiecistych ubrań, kupuję modne rzeczy, dłuższe, żeby zakrywały nogi i ciało. Za ubiór też można być ukaranym.”

Na święta wkłada uszyte garsonki, lubi różne kolory. Czasem zakłada biżuterię, ale skromną. Weronika nie maluje się mocno, czasem w ogóle. Twierdzi, że dziewczyny raczej takich rzeczy nie robią, chyba, że są w zespole, wtedy obowiązuje je makijaż. Sama uczy się tańczyć, chodzi na romskie zajęcia taneczne. Ma również strój taneczny na wzór strojów, w jakich chodziły kiedyś kobiety.

„Taniec pomaga, gdy jest się smutnym. Włączam muzykę i chce mi się potańczyć. Muzyka jest zawsze, nie tylko od święta. Ja słucham jej nawet jak sprzątam. Na święta jest dużo ludzi, więc jest bardzo wesoło i wszyscy się bawią. Gra albo zespół, albo muzyka z magnetofonu. Zawsze znajdzie się ktoś, kto umie śpiewać.”

Wszystkie potrawy przygotowywane są wcześniej. Weronika stara się zawsze pomagać swojej mamie. Na razie kroci, doprawia, układa i podaje do stołu. Ostatnio sama zrobiła sałatkę jarzynową, która obowiązkowo znajduje się na świątecznym stole. Na gorąco są gołąbki, bigos, pieczone mięsa, niezależnie od rodzaju świąt. Oprócz wigilii gdzie potrawy są postne. Dzielenie się opłatkiem lub jajkiem to istotny element świętowania. Wszyscy podchodzą do najstarszej osoby w rodzinie, u Weroniki to jej babcia. Następnie kolejno od najstarszego do najmłodszego składają sobie życzenia. Święta są bardzo rodzinne. Zdaniem Weroniki wszystkie uroczystości są bardzo rodzinne i huczne, ponieważ przychodzi dużo gości. Dzwoni się tydzień, dwa wcześniej i zaprasza na komunię, śluby itp. Na święta przychodzi każdy, kto ma ochotę, o której chce. Weronika musi sprzątać w domu, kiedy nie ma jej mamy. Wie, że jest przygotowywana do obowiązków przyszłej żony. Nie wie za to, co będzie robić w przyszłości. Na pewno zajmie się handlem, bo to

zawód romski. Jej mama również handluje. Wanda (14 lat) rozmawia z tatą po romsku, a z mamą po polsku, ponieważ jej mama jest Polką.

„Mama umie mówić po cygańsku, ale wstydzi się, bo myśli, że coś przekręci. Mnie uczył języka tata i rodzina taty. W szkole wszyscy wiedzą, że jestem Romką. Na razie nie mam problemów. Do szkoły ubieram się wygodnie. Czasem zimą założę spodnie, ale jak przychodzę do domu, to zmieniam na spódnicę, żeby tata nie widział. Na co dzień noszę sportowe stroje, ale na święta zakładam szerszą spódnicę, marynarkę, jakieś złote ozdoby. Nie ubieram kwiecistych spódnic, bo takich nie lubię, ale jakieś falbaniaste to tak.”

Wanda wie, że nie może nosić obcistych rzeczy, ani odkrywać ciała. Mówi, że rozumie to, bo jest Romką. Przychodząc ze szkoły ma liczne obowiązki. Jej tata gotuje im obiady, ponieważ mama z kuzynką zajmują się handlem, one prowadzą interes. Po obiedzie Wanda zmywa wszystkie naczynia, następnie odkurza dom. Odrabia z rodzeństwem lekcje. Ma też czas dla siebie, wychodzi wtedy z braćmi na podwórko albo idzie do koleżanki.

„Tata pozwala mi wyjść, ale mam przyjść o tej godzinie, o której powie. Do kolacji pomagam mamie.”

Wanda, mimo młodego wieku wie, że jako dziewczyna musi zajmować się domem. Nie chce młodo wychodzić za męża. Chce chodzić do szkoły. Wie, że może zostać porwana, ale ma nadzieję, że ten zwyczaj się zmieni. Święta, które obchodzi, są kościelne: komunie, wesela, chrzciny. Do kościoła chodzi razem z rodzicami co niedzielę. Wielkanoc i Boże Narodzenie spędza w domu albo u dziadków.

„Czasami rodzice naradzają się, żeby święta były u nas w domu, bo dziadkowie są starsi. A czasem jesteśmy u wujka. To zależy, kto chce u siebie robić święta.” W domu planuje się wcześniej, co będziemy gotować. Wanda pomaga mamie ile da radę. „W wielkim kociołku tata gotuje gulaszową, mama robi bigos i gołąbki. Tata przyprawia wszystkie mięsa, on świetnie gotuje. Kaczka z jabłkami, schab ze śliwką, karkówka, to zawsze jest na stole i różne ciasta, które robię razem z mamą. W domu musimy wszystko dokładnie posprzątać. Czystość nas obowiązuje, jak ktoś zauważy, że coś jest nie czysto robione, to można zostać obgadany.”

Wanda mówi, że muzyka i tańce są obowiązkowe. Lubi tańczyć, sama się uczyła, a teraz zaczęła chodzić na zajęcia taneczne.

Tradycja ulega przemianom pokoleniowym. Najmłodsze pokolenie coraz silniej styka się z otaczającą je kulturą nie-romską. Wartością jest dla nich język, który umożliwia komunikowanie się wewnątrz grupy. Strój romski pod wpływem czasu uległ przemianom. Najmłodsze badane przeze mnie pokolenie zachowuje jednak podstawowe zasady dotyczące tradycyjnego romskiego ubioru. Nawet na co dzień, do szkoły, Romki nie ubierają się w obciste i prześwitujące ubrania. Szczególnie zwraca się uwagę na strój podczas świąt, wtedy musi być odświętny. Można zauważyć, że to właśnie dziadkowie stanowią źródło wiedzy dla najmłodszych. To oni opowiadają, pokazują zdjęcia i przypominają o obowiązujących zasadach. Młode pokolenie ceni muzykę jako element swojej kultury. Obecnie jednak uczą się tańczyć romskie tańce w szkołach lub podczas organizowanych zajęć tanecznych. Dom rodzinny stanowi dla nich cenne źródło



wiedzy o wartościach. Matki przekazują córkom zasady przygotowywania potraw, a one obserwują to i pomagają w kuchni. Pewne tradycyjne profesje romskie nie stanowią obecnie dobrego źródła zarobkowania i są już coraz mniej popularne, jak choćby kotlarstwo. Dlatego dzieci nie chcą przejmować profesji po swoich rodzicach. Niektórzy wolą się uczyć, a inni zająć się profesjami nadal poważanymi w środowisku, na przykład handlem.



## KIM ZOSTANĘ JAK DOROSNĘ?



### Christo Stoichkov Stoichkov

urodził się 8 lutego 1966 w drugim co do wielkości mieście Bułgarii – Płowdiw nad rzeką Marica. Jego ojciec był bramkarzem miejscowego Spartaka. *Kiedy byłem małym chłopcem, pogryzłem kolegę, który obrzucał mnie kamieniami. Nazwano mnie psem. Nie było szans, aby znaleźć kogoś, kto zachowywał się gorzej ode mnie – wspominał swoje dzieciństwo piłkarz.* Kiedy miał 10 lat, zapisał się do innego klubu ze swojego miasta – Marica, a następnie grał w zespole o nazwie Jurij Gagarin Płowdiw. Dzięki pomocy

znanego działacza i sędziego Atanasa Uzunowa trafił do Hebroso Charmanli, a po 2 latach podpisał kontrakt z czołową bułgarską drużyną – CSKA Sofia.

W klubie ze stolicy zadebiutował 23 lutego 1985 roku w przegranym 1-3 spotkaniu z Trakia Płowdiw i już w pierwszym roku gry zdobył z zespołem mistrzostwo i puchar kraju. W finale Pucharu Bułgarii w 1985 CSKA wygrało ze Spartakiem-Lewskim Sofia 2-1, a Stoichkov został po meczu zdyskwalifikowany podobnie jak wielu uczestników tamtego spotkania i sędziego. Zawodnicy Lewskiego byli przekonani, że jeden z napastników rywala zagrał w polu karnym ręką i na boisku doszło do przepychanek oraz bójek, a sędziowie stracili kontrolę nad wydarzeniami. 19-letni wówczas napastnik, oprócz udziału w awanturze na placu gry, według niektórych po meczu wbiegł do szatni rywala z trofeum krzycząc *Ten puchar jest nasz* i został dożywotnio zdyskwalifikowany.

Po awansie reprezentacji do mundialu w Meksyku, wobec ukaranych zastosowano amnestię i piłkarz wrócił do gry po 10 miesiącach i 8 dniach, tracąc cały sezon 1985/86. *Skazali mnie ludzie, którzy nie mieli pojęcia o futbolu. Nigdy nie grał w piłkę. Nie odróżniali jej od arbuza* powiedział potem zawodnik. W 1987 r. CSKA zdobyło doublet, a napastnik strzelił 7 bramek.

W drużynie narodowej zadebiutował 23 września 1987 występując w pierwszym składzie w meczu z Belgią w eliminacjach do Euro 1988. Wcześniej był podporą reprezentacji młodzieżowych: U-18 (11 występów, 2 gole), U-20 (4 mecze), U-21 (18 spotkań, 10 goli) i drużyny olimpijskiej (2 mecze).

W sezonie 1988/89 tworzył linię ataku razem z Emilem Kostadinowem oraz Ljubosławem Penewem i został królem strzelców ligi z 23 bramkami.

W półfinale Pucharu Zdobywców Pucharów zespół CSKA przegrał z FC Barcelona, ale zawodnik zapadł w pamięć trenerowi Johanowi Crujffowi. Katalończycy chcieli sprowadzić młodego napastnika latem 1989 roku, ale władze woskowskiego klubu nie chciały oddać swojej gwiazdy przed zakończeniem kontraktu. W kolejnym sezonie 38 goli dało Bułgarowi tytuł najbardziej bramkostrzelnego piłkarza Europy wspólnie z Hugo Sánchezem z Realu Madryt.

### FC Barcelona

Buty w których Bułgar strzelił setną bramkę w barwach FC Barcelona 4 maja 1990 podpisał pięcioletnią umowę z FC Barcelona, a kwota odstępnego za zawodnika, któremu skoń-

czył się kontrakt wynosiła 4,5 mln dolarów (nie obowiązywało wtedy tzw. prawo Bosmana). Tamtego lata klub z Katalonii zasilili także Jon Andoni Goikoetxea i Albert Ferrer. Jak ujawnił po latach Bułgar, zanim trafił do „Blaugrany” otrzymał propozycję gry w zespole lokalnego rywala – Espanyolu Barcelona.

Dyskwalifikacja napastnika była tym dotkliwsza, że poważną kontuzję kostki w sezonie 1990/91 leczył filar zespołu Ronald Koeman. Po powrocie do gry Bułgar strzelił 4 gole w wygranym 6:0 spotkaniu z Athletikiem Bilbao na San Mamés. W swoim debiutanckim sezonie w Primera División w 24 spotkaniach zdobył 14 goli, o 5 mniej niż król strzelców Emilio Butragueño, a Barca zdobyła pierwsze od 6 lat mistrzostwo Hiszpanii.

W Pucharze Zdobywców Pucharów Bułgar strzelił 6 goli w 8 spotkaniach, ale z powodu kontuzji nie wystąpił w przegranym przez Barcelonę finale z Manchesterem United.

W plebiscycie France Football na najlepszego piłkarza Europy zdobył o 18 głosów mniej niż zwycięzca Marco van Basten. Znany z kontrowersyjnych wypowiedzi zawodnik Barcelony powiedział mediom, że on sam powinien otrzymać nagrodę, a na wynik głosowania wpływał właściciel Milanu Silvio Berlusconi. Holenderski napastnik wyprzedził Bułgara także w plebiscycie Piłkarza Roku FIFA.

Bułgar był najlepszym europejskim zawodnikiem roku i z dużą przewagą wygrał Złotą Piłkę 1994. Otrzymał 210 głosów (28 pierwszych miejsc za 5 punktów, 13 drugich za 4, pięć trzecich za 3, jedno czwarte za 2 i jedno piąte za 1) i wyprzedził wice-mistrzów świata, Roberta Baggia (136) i Paola Maldiniego (109). Jedyne austracki korespondent France Football nie umieścił Bułgara wśród pięciu najlepszych europejskich zawodników 1994 roku. Żona piłkarza, Mariana powiedziała, że nigdy wcześniej nie widziała go tak szczęśliwego, a podczas wręczenia nagrody w Paryżu zawodnik wyznał *Gdy byłem mały, zobaczyłem w telewizji Johana Cruyffa, jak w świetle lamp błyskowych podnosił w górę Złotą Piłkę. Od tamtej pory śniłem, że spotka mnie to samo.*

### Mundial we Francji

Po Euro 1996 Christo Bonew zastąpił na stanowisku selekcjonera Dimityra Penewa. Stoichkov popadł w konflikt z bułgarską federacją i ogłosił, że jeśli jej zarząd nie poda się do dymisji, to od 1 września 1996 przestanie grać w reprezentacji, a jego decyzję poparli Ljubosław Penew, Ilian Kiriakow i Dimityr Penew. W czerwcu 1997 zawodnik ogłosił *Przepraszam za wszystko, co wcześniej mówiłem. Chcę wrócić do kadry*. Stoichkov wrócił do zespołu wzmacniając go w trudnych meczach eliminacyjnych do mundialu we Francji z Izraelem i Rosją. Bułgarzy wygrali oba mecze i awansowali na mundial.

Przed samym turniejem media informowały o złych relacjach w bułgarskiej reprezentacji Stoichkowa z Bałowem oraz Iwanowem, który został kapitanem w czasie nieobecności piłkarza Barcelony.

Na mistrzostwach Bułgaria trafiła do „grupy śmierci” z Paragwajem, Nigerią i Hiszpanią. W pierwszym meczu Bułgarzy nie pokonali Jose Luisa Chilaverta i mecz zakończył się bezbramkowym remisem, a potem, podobnie jak 4 lata wcześniej przegrali z „Super Orłami”, tym razem 0-1. Pozbawiona szans na awans reprezentacja przegrała z Hiszpanią 1-6, a jedynym bułgarskim strzelcem gola na turnieju był Kostadinow.

Mała ilość podań, które wymienili ze sobą podczas turnieju piłkarze, (którzy mieli napędzać zespół, czyli Stoichkov i Bałow) powodowała kolejne spekulacje odnośnie wpływu ich konfliktu na porażkę zespołu.

### Kolejne kluby

Po turnieju podpisał kontrakt z drużyną Kashiwa Reysol, z którą zajął trzecie miejsce w J-League i zdobył Puchar Ligi. W swoim debiucie, występując z numerem 31 zawodnik zdobył 2 gole przeciw Cerezo Osaka. Podczas dwóch sezonów w Japonii Bułgar strzelił 13 bramek w 28 meczach.

Jego ostatnim meczem w reprezentacji było spotkanie eliminacji do Euro 2000 z Anglią 9 czerwca 1999, w którym zanołował asystę. Łącznie, na przestrzeni 12 lat, wystąpił w 83



spotkaniach kadry i zdobył 37 bramek (rekord Christo Bonewa wynosi 47 goli).

Kolejnym klubem piłkarza było Chicago Fire, gdzie grał trzy sezony. W 2000 r. „Strażacy” zdobyli Open Cup i dotarli do finałów rozgrywek play-off, a napastnik został wybrany do najlepszej drużyny sezonu (Pepsi best 11)<sup>1</sup>. W kolejnych latach drużyna Fire docierała do półfinałów i w ćwierćfinałach fazy play-off. W 2003 piłkarz podpisał kontrakt z D.C. United, gdzie był także członkiem sztabu szkoleniowego. W 72 spotkaniach w USA strzelił w 33 bramki.

14 grudnia 2000 Stoiczko w był głównym bohaterem towarzyskiego meczu dwóch drużyn z Płowdiwu – Lokomotiwu i Botewa. Napastnik rozegrał po połowie spotkania w obu zespołach, a spotkanie obejrzało 23 tysiące kibiców.

W 2003 roku, w 10. min. towarzyskiego meczu, brutalnym atakiem złamał 2 kości w prawej nodze Freddy'ego Llerena – zawodnika American University, który pozwał go do sądu i domagał się 5 mln dolarów odszkodowania. Strony zawarły ugodę, której szczegółów nie ujawniono.

Władze MLS ukarały Bułgara odsunięciem od dwóch spotkań w lidze i grzywną w wysokości 2 tys. dolarów.

Koniec kariery piłkarz ogłosił w obecności Johana Crujffa i Joana Laporty 15 grudnia 2003 roku w Barcelonie, *mieście, które dało mi wszystko i gdzie dorosłem – zarówno jako piłkarz, jak też jako człowiek, jak sam powiedział.*

Bułgar nie ukrywał swoich sympatii w wyborach na prezydenta Barcy w 2003 r. *Moi kandydaci to Bassat, Minguella albo Laporta. Z Jose Marią Minguellą jestem aż do śmierci, był on moim agentem przez wiele lat. Rozmawiam z Johanem Cruyffem, z Txikim Beguiristainem... Chcę oddać Barcelonie całą swoją duszę, oddać siebie Barcy* powiedział. Po kilku miesiącach sprawowania funkcji przez Laportę Bułgar pozytywnie ocenił jego pracę, dodając, że za kryzys w jakim znalazł się klub nie można obciążać wyłącznie Joana Gasparta.

#### Kariera szkoleniowa

W lutym 2004 roku został trenerem młodzieży FC Barcelona.

15 lipca został następcą Płamena Markowa na stanowisku selekcjonera reprezentacji swojego kraju i znacznie odmłodził skład drużyny. W eliminacjach do Mistrzostw Świata 2006 Bułgaria zdobyła o 9 punktów mniej niż Chorwacja oraz Szwecja i zajmując 3. miejsce w grupie nie awansowała na turniej w Niemczech.

Przed i po meczu ze Szwecją, który odbył się 3 września 2005, Stoiczko publicznie oskarżał prezydenta europejskiej federacji, Lennarta Johanssona o manipulowanie wynikami spotkań. Bułgar został ukarany odsunięciem od prowadzenia kadry w czterech meczach<sup>24</sup>. Szkoleniowiec popadł w konflikt z niektórymi zawodnikami, 12 października 2006 dzień po meczu z Luksemburgiem kapitan Stilijan Petrow oświadczył, że w prowadzonej przez Stoiczko reprezentacji już nie wystąpi. Wcześniej podobne decyzje podjęli bramkarz Zdrawko Zdrawkow i obrońca Ilian Stojanow. 17 marca 2007, po rozmowie z selekcjonerem, Petrow ogłosił swój powrót do kadry.

Stoiczko podał się do dymisji w marcu 2007, niedługo po tym jak otrzymał propozycję pracy w Celcie Vigo. Kilka dni wcześniej prowadzona przez niego drużyna zremisowała bezbramkowo z Albanią w eliminacjach do Euro 2008, co spotkało się z ostrą krytyką mediów, które zażądały odejścia trenera.

Objętej po Fernando Vázquezie Celty Vigo nie zdołał uchronić przed spadkiem z Primera División. W kolejnym sezonie zamierzał walczyć o awans do La Liga, ale już 8 października 2007 po 7 kolejkach Segunda División (3 zwycięstwa, 3 porażki i 1 remis) zrezygnował, podając jako powód rozłąkę z rodziną. Jego następcą został były szkoleniowiec Realu Madryt Juana Ramóna Lópeza Caro.

Bułgar prowadził zespół Celty w 16 spotkaniach (7 zwycięstw, 10 porażek i 1 remis).

W czerwcu 2009 media podały informację, że od sezonu 2009-

2010 Stoiczko w będzie trenerem irańskiego klubu F.C. Aboomoslem. Jednak sam zainteresowany szybko ją zdementował<sup>25</sup>. Ostatecznie przyjął propozycję prowadzenia Mamelodi Sundowns z Republiki Południowej Afryki. W 2011 był dyrektorem sportowym FK Rostów. W lutym 2012 został trenerem Liteksu Łowecz. W maju 2013 został uznany najlepszym trenerem w lidze. Miesiąc później objął posadę szkoleniowca CSKA Sofia. 24 czerwca 2013 został właścicielem tego klubu.

Koszulka, którą piłkarz podpisał w dniu ogłoszenia zakończenia kariery

Stoiczko w był szybkim lewonożnym napastnikiem (czasem występował na skrzydle), dobrze dryblował i bił rzuty wolne. Wyróżniał się także charakterem i jak sam twierdzi to właśnie cechy osobowościowe doprowadziły go do sukcesów. Johan Crujff powiedział *W szatni każdego zespołu powinien być taki piłkarz jak on. Wolę dwóch lub trzech zawodników z charakterem niż jednego dobrego piłkarza, ale bez charakteru oraz Jest piłkarzem o trudnym charakterze. Jego agresja, pasja nie jest wadą, lecz zaletą. Ona wyniosła go na piłkarskie szczyty. Wszystko, co robi na boisku, wypływa z głębi jego duszy. Takich piłkarzy należy podziwiać. Znany był z wybuchowej natury, krytyki sędziów oraz kontrowersyjnych wypowiedzi. Prywatnie jest spokojnym człowiekiem, innym niż znany z boiska „wściekły byk” jak go czasem nazywano.*

Bułgar jest jednym z najbardziej uwielbianych przez cules zawodników w historii, wybieranym w plebiscytach do drużyn wszech czasów klubu. Fani „Blaugrany” doceniają jego grę, nieustępliwość, mentalność zwycięzcy, identyfikację z klubem i regionem.

Stoiczko w wraz z rodziną, żoną i dwiema córkami, mieszka w Barcelonie. Żyje w Katalonii, bo jak sam powiedział, ludzie go tam kochają, a w jego rodzinnej Bułgarii nie rozumieją, że był piłkarskim idolem.

Jesienią 1993 roku spytany przez francuskich dziennikarzy co myśli o nadchodzącym meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów AS Monaco-FC Barcelona odpowiedział, że wyrzucił Francję z Mistrzostw Świata, a teraz wyeliminuje ich klub z europejskich rozgrywek. W meczu na Stade Louis II strzelił jednego gola spotkania.

W 1994 w bułgarskich wyborach parlamentarnych poparł partię centrystów, w samej Sofii rozlepiono 300 tysięcy plakatów z jego podobizną.

29 maja 2005 odbył się charytatywny mecz „Dream Teamu” z drużyną „All-Stars” złożoną z przyjaciół bułgarskiego internacjonala. 30 tys. widzów na Camp Nou oklaskiwało bohatera wieczoru, który strzelił 2 gole (rywale odpowiedzieli jedną bramką Davora Šukera). W drużynie Crujffa i Carlesa Rexacha zagrali m.in. Sergi Barjuán, Miguel Ángel Nadal, Jon Andoni Goikoetxea, Guillermo Amor, Gheorghe Popescu, Eusebio Sacristan, Juan Antonio Pizzi, Julio Salinas, Aitor Beguiristain, Gheorghe Hagi i Rivaldo, a w zespole prowadzonym przez Bobby'ego Robsona i Dimitrya Penewa wystąpili tacy zawodnicy jak Dan Petrescu, Iwajło Jordanow, Emil Kostadinow, Djalminha, Jordan Leczkow, Krasimir Bałykow, Roberto Mancini, Frank Rijkaard i Ivan Zamorano. Sędzią spotkania był przyjaciel Stoiczkowa Atanas Uzunow.

W Sofii działa pena FC Barcelona o nazwie Penya Hristo Stoichkov, która otrzymała numer 1801.

Stoiczko w mocno identyfikuje się z FC Barcelona, a także Katalonią. W oknie hotelu, w którym mieszkał podczas MŚ 1998 wywiesił Senyerę – flagę tego kraju. Prowadził kampanię na rzecz wycofania wsparcia Katalonii dla hiszpańskiej reprezentacji narodowej i uznania reprezentacji Katalonii przez FIFA.

Podczas gry w Bułgarii strzelił 4 gole w derbowym meczu z Lewskim, a w kolejnym spotkaniu z tym zespołem zagrał z numerem 4 na koszulce, choć normalnie występował z ósemką. *Chciałem się zrewanżować kibicom Lewskiego, którzy mnie nie znosili. Zawsze gwizdali na mnie i nie żalowali najgorszych wyzisk – tłumaczył Stoiczko w, a jego drużyna wygrała wtedy 5-0.*

Aktualnie najwięcej czasu Stoiczkowowi zabiera praca we własnej szkółce piłkarskiej w Villafranca, a w wolnych chwilach gra w golfa z Johanem Crujffem.



# HOROSKOP ZAWODOWY



## Waga od 23 września - 22 października

### Uczucia:

Po prostu cudownie. Może okazać się teraz, że nic, co spotkało Cię w przeszłości, nie poszło na marne. Niewykluczone, że czeka cię spłatenie kilku emocjonalnych długów, ale kiedy już to zrobisz, masz szansę poczuć się lekka i szczęśliwa.

Trygon Wenus z Uranem obiecuje najlepsze randki w drugiej połowie miesiąca. Pod koniec miesiąca może zainteresować się tobą ktoś od ciebie młodszy. Wagi w stałych związkach będą mogły sobie jedynie powzdychać, ale jeśli nikogo akurat nie masz, to kto wie, co z tego wyniknie? Zaobraczkowanym Wagom Wenus obiecuje miłą niespodziankę. Ukochany zadba, by ten czas był wyjątkowy. Jego czułość i troska o ciebie na pewno nie będą ci obojętne. Czeka cię dużo słodyczy.

### Rodzina:

Oaza zamieniona w pole bitwy. Niewykluczone, że twój dom stanie się oaza spokoju. Szczególnie w pierwszym tygodniu miesiąca, dopóki Wenus nie opuści znaku Skorpiona. Dobry czas na przemeblowanie mieszkania – będziesz pełna twórczych pomysłów i wszystko powinno ci się udać. Planety wróżą, że dwie następne dekady miesiąca obfitować będą w gości. Ostrzegają jednak, że któreś z rodzinnych spotkań może zamienić się w pole bitwy, bo do głosu dojdą od dawna skrywane negatywne emocje. Jest szansa, że w końcu wygarniesz wszystkim to, co czujesz. A przy okazji możesz poznać jakieś szokujące sekrety albo dowiedzieć się, kto ci źle życzy.

### Zdrowie:

Żyj lepiej. Przez twój znak wędruje Słońce, które wróży ci przyływ sił vitalnych i entuzjazmu do działania. Jeśli pragniesz zerwać z jakimś nałogiem albo schudnąć – to teraz jest dobry na to czas. Jeśli zaś nie potrzebujesz zrzucić zbędnych kilogramów – za radą Słońca – przynajmniej zmień dietę na zdrowszą. Zadbaj o to, by twoje posiłki były urozmaicone i by nie brakowało w nich warzyw. Wenus ostrzega Wagi urodzone we wrześniu, że mogą je dręczyć stany zapalne i infekcje górnych dróg oddechowych. Pomocne mogą okazać się babcine metody leczenia. Będą lepsze niż trucie się chemią. Aura sprzyja dbaniu o urodę. Wszystkie zabiegi pielęgnacyjne będą szczególnie efektywne, jeśli poddasz się im w pierwszych lub ostatnich dniach miesiąca, kiedy Księżyc przebywać będzie w znaku Panny.

### Kariera:

Z rozmachem, ale bez ufności. Z nowymi projektami warto poczekać. Wenus przesunie się do znaku żywiołowego Strzelca i wszystko powinno pójść jak po maśle. Planety zwiastują ci niestabilną energię, skuteczność i szybkość działania. Masz szansę zyskać szacunek szefa i poprawić relacje z kolegami. To również dobry czas na prowadzenie negocjacji. Jednak Wenus ostrzega, byś nie podejmowała pochopnych decyzji, nie chcąc bowiem możesz wpakować się w poważne kłopoty. Uran radzi, byś ostrożnie dobierała sojuszników, a zanim zadeklarujesz komuś gotowość pomocy, poważnie to przemyśl, bo istnieje ryzyko, że twoja dobra wola i życzliwość zostaną wykorzystane przeciwko tobie. Jeśli jakieś sprawy cię nie dotyczą, to zdaniem Urana lepiej się w nie nie wtrącać, tylko obserwuj bieg wypadków.

## Skorpion od 23 października - 21 listopada



### Uczucia:

Ostro-słodko. Wolne Skorpiony, jeśli nie chcą, by ich idealny facet pozostał jedynie w sferze marzeń, powinny wykazać się inicjatywą i pilnie go szukać. Tym bardziej, że przed 7 października Wenus zagrości w ich znaku i znacznie podniesie ich atrakcyjność. Zajęte zaś Lwice zechcą rozpieścić swoją drugą połowę i... to się

im bardzo opłaci. Planety szykują im emocjonującą miłosną grę, z odrobiną zazdrości i morzem seksualnych uniesień. Za to Skorpiony urodzone w dniach 2-7 listopada poczują się wreszcie bezpieczne i niczego nie będą chciały zmieniać.

### Rodzina:

Masz posłuch. Uran w opozycji do Słońca w dniach od 1 do 5 października sprzyja zajmowaniu się sprawami rodzinnymi. Nawet jeśli będziesz zbyt władczą i despotyczną, to rodzina jakoś to przełknie. Szczególnie jeśli twoje argumenty będą logiczne i zdroworozsądkowe. Wtedy najbliżsi zamiast się buntować, będą stawać na uszach, by spełnić twoje mocno teraz wygórowane wymagania. Uran zapowiada, że w tym miesiącu wyjątkowo dobrze poczujesz się na łonie rodziny, i nawet jeśli od czasu do czasu zatęsknisz za samotnością, będą to tylko przelotne chwile. Masz szansę wiele nauczyć swoje dzieci, ale tylko jeśli poświęcisz im dużo uwagi. Również tresura zwierząt domowych powinna przyjść ci bez problemu. Dalsi krewni mogą zacząć cię drażnić. Jednak jeśli ktoś z nich kiedyś ci się z czegoś zwierzył, to Pluton radzi, byś nie okazywała irytacji. Na ciebie też może się ktoś zezłościć, po co ci to?

### Zdrowie:

Porządki dla ciała i ducha. Do 23 października raczej nie będziesz w najlepszej formie. To wróży ci dopiero Słońce przechodzące do twojego znaku. Jego ożywczy wpływ wzmocni dodatkowo trygon Marsa z Plutonem. Masz szansę wtedy uporać się z większością dolegliwości, a leki mogą okazać się zupełnie niepotrzebne. Warto zrobić porządki, by wraz ze sprzątaniami pozbyć się spraw, które zaśmiecają twoje myśli i psują nerwy. Pluton radzi, byś odstawiła ciężkostrawne jedzenie i od czasu do czasu zrezygnowała z mięsa? Owocowa dieta może zdziałać prawdziwe cuda. Spróbuj też ograniczyć używki. Tę walkę zacznij od początku miesiąca, wtedy szanse na pokonanie wszystkich pokus są największe.

### Kariera:

Pomysły, obowiązki i ostrzeżenia. Merkury w trygonie do Neptuna (1-5 października) sprzyja dopinaniu spraw na ostatni guzik. Planeta ta powinna dodać ci energii. Z większą determinacją weźmiesz się za obowiązki, które przyjąłeś. Gdy wejdziesz w sekstyl z Plutonem (5-9 października), podsunie ci rewelacyjne pomysły i liczne okazje do pokazania się z dobrej strony szefowi. Dopiero w dniach między 27 a 31 października, pod wpływem koniunkcji Merkurego z Saturnem, wiele spraw może utknąć w martwym punkcie. Pluton radzi, byś ten zastój potraktowała jako wskazówkę. Możesz sprawdzić, jak daleko możesz się posunąć. Przestrzega jednak, że głową muru i tak nie przebijesz, więc zaangażuj się tylko w to, co wychodzi ci najlepiej.

## Napad na Romów w Łodzi: zatrzymano kolejnego podejrzanego, gdy próbował uciec z kraju

Łódzcy policjanci zatrzymali szóstego mężczyznę podejrzanego o udział w rasistowskiej napaści na rodzinę Romów w Łodzi. 35-latek został ujęty na łódzkim lotnisku, gdy wsiadał do samolotu do Liverpoolu. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

Do napadu na Romów doszło 5 października w dzielnicy Górna w Łodzi.

Prokuratura przedstawiła w poniedziałek 35-letniemu Łukaszowi J. dwa zarzuty - kierowania gróźb karalnych ze względu na przynależność narodową pokrzywdzonych, a także grożenia im w celu zmuszenia do wycofania zeznań.

Jak powiedział PAP rzecznik łódzkiej prokuratury Krzysztof Kopania, podejrzany nie przyznał się do zarzucanych przestępstw i utrzymuje, że nie było go w miejscu zdarzenia. Został jednak rozpoznany przez pokrzywdzonych jako ten, który trzymał w ręku zapaloną pochodnię i groził podpaleniem.

35-latek miał także, wraz z innymi mężczyznami, wrócić po napaści i groźbami próbować zmusić pokrzywdzonych do wycofania zeznań. We wtorek prokuratura zdecyduje, czy skierować do sądu wnioski o jego aresztowanie.

5 października wieczorem na prywatną posesję w dzielnicy Górna wtargnęło ok. 10 mężczyzn uzbrojonych w kije bejsbolowe i pręty; napastnicy mieli też zapalone pochodnie. Grozili mieszkającym tam Romom - czterem kobietom i mężczyźnie - pobiciem, pozbawieniem życia i podpaleniem domu. Wybili szybę, uderzyli stawiającą opór kobietę i spryskali ją gazem łzawiącym.



Według śledczych sprawcy wydawali okrzyki, które świadczyły o tym, że tłem ataku i kierowanych gróźb była narodowość pokrzywdzonych. Po zatrzymaniu napastników znaleziono przy nich m.in. wiadro z kamieniami, kij i pałkę. Według policji możliwe są kolejne zatrzymania w tej sprawie.

W sprawie napaści na rodzinę Romów zatrzymano w sumie sześciu podejrzanych w wieku od 21 do 35 lat.

Wszystkim zarzuca się kierowania gróźb karalnych ze względu na przynależność narodową pokrzywdzonych, a niektórym także kierowania gróźb w celu zmuszenia ich do wycofania zeznań. Wszystkim grozi do pięciu lat więzienia; czterech przebywa w areszcie.

Według śledczych niektórzy z podejrzanych przyznali się do udziału w zdarzeniu, jednak bagatelizują jego przebieg. Część z nich utrzymuje, że najście związane było z rzekomym wcześniejszym pobiciem jednego z nich.

Łódzka prokuratura prowadzi też postępowanie w związku z komentarzami internautów pod publikacjami o napaści, które ukazały się na portalach internetowych. Pojawiły się bowiem liczne wpisy, które - zdaniem śledczych - mogą nosić znamiona przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym lub też znieważenia grupy osób ze względu na ich narodowość. (PAP) /



## POLEMIKI

### O stereotypach słów kilka...

Wiedziałam, że stereotypy istnieją, że ludzie mają problem z postrzeganiem Romów, że istnieje w świadomości zakodowany *jedyny słuszny obraz Cygana*, niemniej byłam bardzo zaskoczona, gdy po raz pierwszy uczestniczyłam w dyskusji na ten temat stereotypów i usłyszałam je. Było to podczas zajęć na studiach dyplomowych *Sytuacja Romów w Polsce – historia, prawo, kultura, stereotypy etniczne*. Wtedy właśnie uświadomiłam sobie, że podobne schematy myślowe budują Romowie – gdy myślą o Polakach, i to także było dla mnie zaskoczeniem. Nie jest tak, że nie wiedziałam o tym, inaczej jest jednak, gdy coś się czuje, przypuszcza, a inaczej, gdy zostanie to wypowiedziane.



Polacy najczęściej mówią o Cyganach: leniwi, nieuczciwi, niefrasobliwi, złodzieje. Jego wyobrażenie to zazwyczaj czarnowłosa, czarnooka człowiek o śniadej cerze, kobieta dodatkowo ubrana w spódnicę do ziemi i dużo złotej biżuterii. Negatywne znaczenie ma zwrot *cyganić*, jest równoznaczne z takimi słowami jak: *kłamać, zwodzić, kręcić, mataczyć, okpić*. Jednak cygańskość ma też pozytywne konotacje: wolność, swoboda, fantazja, umiłowanie muzyki. Niektórzy z rozmarzeniem wspominają czasy, gdy pojawiały się cygańskie tabory, był to czas kolorowy, ciekawy, trochę egzotyczny. Te same zdarzenia inni pamiętają negatywnie – pojawiający się tabor oznaczał konieczność pilnowania dobytku, majątku. Skrajne są pojawiające się w tych opowieściach obrazy cygańskiego dostatku – dla niektórych oznacza biedę i skrajne ubóstwo, dla innych opływanie w dostatki, bogactwo. Takie właśnie odmienne opinie pojawiały się w rozmowach, których wysłuchiwałam lub w których uczestniczyłam. Dziwne było to, że ci, którzy wypowiadali się negatywnie, tak naprawdę nie mieli bliższych kontaktów z Romami.

Cyganie mówią o Polakach: brudasy, lubią pić, nie lubią inności, złodzieje, nieskromne, nieszanujące się kobiety. I na tym moja wiedza się kończy. Nigdy nie doświadczyłam w kontaktach ze znajomymi Romami, że postrzegają mnie przez pryzmat negatywnych przekonań. Wiem tyle, ile usłyszałam w czasie rozmów, które tego dotyczyły. Świadomość, że takie mechanizmy mogą uaktywnić się podczas kontaktów z innymi ludźmi nie jest przyjemna, ale mając wiedzę można próbować radzić sobie z fałszywymi schematami szczególnie na początku znajomości ludzi różnych kultur i grup.

Oczywiście takie przedstawienie stereotypów jest uproszczeniem i indywidualnym subiektywnym postrzeganiem oraz doświadczeniem zjawiska, niż rozważaniem rzetelnego badacza. Nie wszyscy tak widzą cygańskość i nie wszyscy tak postrzegają polskość – na szczęście.

Dotychczas spotkałam wiele osób bardzo otwartych na inność, ciekawych jej i chętnych do spotkań wielokulturowych, zarówno dotyczących kultury romskiej jak i choćby żydowskiej, czy czeczeńskiej. Wspominam te właśnie mniejszości narodowych i etnicznych, gdyż to z nimi miałam kontakt, między innymi dzięki uczniom uczących się w naszej szkole.

Uczestniczyłam niedawno w konferencji, podczas której jednym z modułów była dyskusja na temat stereotypów romsko-polskich. Wzięli w niej udział przedstawiciele obu tych narodowości. Początek rozmowy był bardzo zachowawczy, jakby uczestnicy nie chcieli podejmować tematów trudnych, by nie sprawiać innym przykrości. Na spotkanie przyszli przecież ci, którzy chcieli poznać siebie nawzajem i to, co łączy i dzieli ich kultury. Gdy jednak zaczęto wymieniać stereotypy charakteryzujące Romów czy Polaków, pojawiły się negatywne emocje – złość, poirytowanie, zniecierpliwienie, jako reakcje obronne w tonie „my tacy nie jesteśmy”. Trwało to krótko, dyskusja stała się bardzo rzeczowa i spokojna. Z tamtego spotkania wyniosłam przeświadczenie, że warto rozmawiać o tym, co dzieli, bo to, paradoksalnie, łączy!



## Dekady nowych doświadczeń - organizacje romskie w Polsce

Spoleczności romskie w okresie przed I wojną światową nie miały ani warunków, ani ambicji tworzenia oficjalnych więzów organizacyjnych. Były one bowiem obce tradycji i wewnętrznym prawom rządzącym tymi społecznościami. Kiedy po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku warunki dla takiej działalności zaistniały, Romowie mieli już silnie wykształcony mechanizm unikania ściślejszych kontaktów z nie-Romami i utajniania swoich poczynań, a wszystko za sprawą wieków prześladowań, prób asymilacji i etosu ucieczkowego, jaki wykształcił się w tej społeczności.

Po II Wojnie Światowej władze Polski Ludowej podjęły działania zmierzające do objęcia Romów kontrolą i nadzorem. Między innymi temu celowi miało służyć zorganizowanie Romów w oficjalne stowarzyszenia. Powstało ich kilka i najczęściej miały one bardzo krótką historię. Czasami Romowie poddawali się presji organizacyjnej z powodów koniunkturalnych. Wykorzystywali tę możliwość, aby otrzymać lokale mieszkalne na zimę, czy pomoc materialną. Wiosną, wraz z wymarszem taboru, „organizacja” przestawała istnieć. Nieliczni aktywiści romscy spotykali się z potępieniem i ostracyzmem ze strony zdecydowanej większości Romów. Najdłużej działającą organizacją romską jest Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Romów w Tarnowie, które istnieje nieprzerwanie od 1963 roku (do 1983 roku pod nazwą Cygańskie Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Nowe Życie”). Mimo kontrowersji i wątpliwości tradycyjnej cygańszczyzny - stowarzyszenie aktywizowało działalność tarnowskich Romów, a doświadczenia zebrane przez tamtejszych działaczy romskich procentowały w latach 90.

### Dekada zmian

Obok niechęci Romów do jakiegokolwiek oficjalnej działalności, do końca lat 80., próby powołania organizacji społecznych paraliżowane były także przez podziały grupowe i rodowe. Od początku lat 90-tych sytuacja się zmienia. Obok przemian politycznych, które przyniosły demokratyzację kraju, zakończyły okres dyskryminacji Romów i doprowadziły do ich równouprawnienia, okres ten charakteryzował się wzrostem napięć społecznych. W 1990 roku doszło do zająć w Mławie, gdzie w zamieszkach zdemolowano i rozkradziono domostwa należące do Romów. Źródła i podobieństwa tych wydarzeń należy poszukiwać jeszcze w początkach lat 80., kiedy doszło do zbiorowych aktów agresji przeciwko społecznościom Romów w Koninie, Słupsku i najbardziej znanych wydarzeń w Oświęcimiu w 1981 roku. Według niektórych znawców zagadnienia, wydarzenia w Mławie oraz inne, mniejsze w swojej skali, przypadki napaści na Romów, do których doszło na początku lat

90., były jedną z głównych przyczyn powstania organizacji romskich, czy wręcz przebudzenia etnicznego Romów. Romowie mając poczucie opuszczenia przez państwo i zagrożenia ze strony niechętnego im otoczenia, uwierzyli młodym liderom, którzy szansę na poprawę sytuacji oraz możliwość wpływu na procesy decyzyjne dotyczące Romów, widzieli w działalności organizacji reprezentujących Romów. Jednak praktyka dziesięciu lat aktywności na forum publicznym pokazuje, że liderzy organizacji i stowarzyszeń romskich najczęściej ograniczają swą działalność do środowisk lokalnych.

### Jak jest teraz?

W Polsce obecnie funkcjonuje ponad siedemdziesiąt organizacji romskich, najczęściej o statusie stowarzyszenia. Można wśród nich wyodrębnić podgrupy zajmujące się szczególnie określonymi tematami jak: działalność informacyjna, działalność społeczna, działalność kulturalna i działalność historyczna (edukacja o historii Cyganów), działalność wydawnicza, działalność edukacyjna oraz działalność mająca na celu krzewienie tożsamości. Działalność romska jest najjaskrawsza w aspekcie kulturalno-historycznym. Wydawane są dwa miesięczniki, zaś największe imprezy kulturalne to: Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa” w Gorzowie Wielkopolskim, Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów w Ciechocinku, Obchody dnia pamięci o zagładzie Romów i Sinti organizowane przy monumencie upamiętniającym likwidację w dniu 2 sierpnia 1944 roku, tzw. obozu „rodzinnego” na terenie obozu Birkenau w Oświęcimiu, a także Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów Tarnów-Zabno-Szczurowa, który jest współorganizowany przez stowarzyszenia romskie z Tarnowa.

### Czym się zajmują najważniejsze organizacje romskie w Polsce?

Organizacją ponadlokalną mającą ambicję reprezentowania większych społeczności romskich jest Centralna Rada Romów, powołana do życia w 1997 roku przez liderów lokalnych społeczności romskich. Jej przewodniczącym został Stanisław Stankiewicz, wiceprezydent International Romani Union i redaktor naczelny pisma „Rrom p-o Drom”, dwumiesięcznik przedstawiany jako pierwsze w Polsce pismo Romów-Cyganów, to wydawane od 1990 roku w Białymstoku czasopismo zajmujące się życiem i kulturą społeczności romskiej w Polsce. Czasopismo jest wydawane częściowo w języku romskim a częściowo po polsku. Redaktorem naczelnym „Rrom p-o Drom”, jest Stanisław Stankiewicz. Pismo stara się poruszać najbardziej istotne kwestie i problemy związane z życiem i działalnością społeczności romskiej, w kraju i za granicą. Zajmuje się, między innymi, problematyką asymilacji Romów oraz zachowywania romskich tradycji i kultury. Stara się przełamywać istniejące podziały i uprzedzenia. „Rrom p-o Drom”,

przedstawia sprawy aktualne, nurtujące polskich Romów, lecz nie zapomina także o przeszłości i publikuje artykuły opisujące romską historię. Istotną częścią każdego numeru „Rrom p-o Drom”, są teksty prezentujące romską kulturę: sylwetki muzyków, poetów, pisarzy, recenzje płyt i książek, anonsy zapowiadające wydarzenia kulturalne i nowości wydawnicze. Na łamach „Rrom p-o Drom” można znaleźć też poezję i krótkie formy literackie

Organizacją ponadlokalną, działającą głównie na rzecz tworzenia warunków pełnego uczestnictwa Romów w życiu narodu polskiego jest Stowarzyszenie Romów w Polsce. Jednym z głównych celów Stowarzyszenia jest przypomnienie i upamiętnienie eksterminacji i Holokaustu Romów. Realizują to poprzez prowadzoną na szeroką skalę działalność naukową i wydawniczą, organizowanie uroczystości i wystaw. Swoimi działaniami obejmują większość środowisk romskich.

Główne cele działalności Stowarzyszenia Romów w Polsce: to działalność edukacyjna i badawcza, działalność kulturalna, działalność wydawnicza. W strukturach Stowarzyszenia funkcjonuje Romski Instytut Historyczny, jest to pierwsza taka placówka w Polsce. W ramach Instytutu funkcjonuje biblioteka i archiwum o charakterze otwartym. W ramach działalności mającej na celu likwidację dyskryminacji, stworzono projekt: „Wykluczenie ma też romską twarz”. W ramach projektu odbyło się 12 warsztatów dla uczniów powyżej 15 roku życia, ta część skupiała się na problemach dyskryminacji, ksenofobii, marginalizacji, ubóstwie, wykluczeniu Romów.

W ramach Stowarzyszenia funkcjonuje Centrum Porad Obywatelskich i Prywatnych Dla Romów, organizuje ono szkolenia dla społeczności romskiej. Wśród publikacji czołowe miejsce zajmuje, wcześniej miesięcznik, a obecnie kwartalnik „Dialog- Pheniben”, w swojej treści skupia się na zagadnieniach życia społeczno-kulturalnego mniejszości romskiej w Polsce i Europie, a także podejmuje tematykę związaną z ochroną praw człowieka, tolerancją, przeciwdziałaniem zjawiskom dyskryminacji, rasizmu i ksenofobii, integracją i dialogiem międzykulturowym. Czasopismo stanowi ważne forum wymiany myśli i opinii dla młodych romskich intelektualistów – działaczy organizacji pozarządowych, animatorów kultury, artystów, studentów, pracowników naukowych, pisarzy, a także naukowców zajmujących się tematyką romską oraz przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych odpowiedzialnych za realizację zadań wobec mniejszości romskiej. Kwartalnik ukazuje się w dwóch wersjach językowych: polskiej i romskiej. Stowarzyszenie prowadzi szeroką działalność edukacyjną, związaną z funkcjonowaniem Instytutu Historycznego, m. in. działania dokumentacyjne losów ofiar Holokaustu - unikatowy zbiór dokumentacji dotyczącej Holokaustu Romów (wywiady ze świadkami wydarzeń – romskimi ofiarami represji nazistowskich). Organizacja corocznych obchodów w ramach Dnia Pamięci o Zagładzie Romów,



upamiętniających likwidację tzw. Zigeunerlager w KL Auschwitz-Birkenau. Realizacja projektu „Spotkania ze świadkami wydarzeń – Romami ofiarami represji nazistowskich” - spotkania młodzieży z różnych krajów z byłymi więźniami KL Auschwitz – Birkenau i innych obozów nazistowskich. Realizacja filmu dokumentalnego „Romowie – skazani na zagładę” w ramach Programu Europa dla Obywateli (Działanie 4 - Aktywna Pamięć Europejska). Film dostępny w bibliotece Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Każdego roku w dniu 2 sierpnia Stowarzyszenie Romów w Polsce oraz Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau organizują obchody dnia pamięci o zagładzie Romów i Sinti. Uroczystości odbywają się przy monumencie upamiętniającym likwidację w dniu 2 sierpnia 1944 roku tzw. obozu „rodzinnego” na terenie obozu Birkenau. Centrum Kultury Romów w Polsce – Stowarzyszenie kulturalno społeczne z siedzibą w Tarnowie istnieje nieprzerwanie od 1963 roku ( do 1983 roku pod nazwą Cygańskie Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Nowe Życie” ). W 1979 roku powstała pierwsza muzealna kolekcja cyganologiczna w Polsce, którą utworzono w Tarnowie, dzięki aktywności etnografa i cyganologa Adama Bartosza. W 1990 roku otwarto w tamtejszym Muzeum Etnograficznym pierwszą na świecie stałą ekspozycję poświęconą kulturze i historii Cyganów. W muzeum odbywają się w ciągu całego sezonu imprezy folklorystyczne. Inną stałą ekspozycją jest sektor cygański w skansenie w Nowym Sączu. Przy Centrum Kultury Romów w Polsce działała niezwykle ważna jednostka: Centrum Aktywizacji Zawodowej Romów. CAZR ma na celu kreowanie postaw przedsiębiorczych wśród Romów oraz wspieranie działalności gospodarczej przedsiębiorstw romskich. Wiodącą grupą pracowników Centrum są przedstawiciele społeczności romskiej, która jest jednocześnie adresatem działań podejmowanych przez tę instytucję. Centrum powstało w ramach projektu **Kxetanes-Razem** realizowanego przez partnerstwo Inicjatywa na rzecz aktywizacji zawodowej Romów - KXETANES-RAZEM przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL, którą też zajmuje się Centralna Rada Romów w Polsce.

*cdn w kolejnym numerze.*





**Dwumiesięcznik „Czas na zmianę”  
opracowanie i druk współfinansowane  
przez Unię Europejską w ramach  
Europejskiego Funduszu Społecznego**

Egzemplarz bezpłatny



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

